

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDANSK — GDYNIA — WTOREK, 23 GRUDNIA 1947 R.

Nr 187

Dzień Armii Jugosłowiańskiej

BELGRAD, 22.12 (PAP). — W dniu 20 bm. cała Jugosławia uroczysto obchodziła „Dzień Armii”, wprowadzony dla uczczenia rocznicy utworzenia demokratycznej armii jugosłowiańskiej.

Z okazji tej marszałek Tito wydał rozkaz dzienny, w którym podkreśla zasługi i heroizm partyzantów w walce o wyzwolenie Jugosławii i wyraża nadzieję, że oficerowie nowej armii do kontynuowania ich szczytnych i bohaterskich tradycji.

Umowa stoczni gdańskiej ze stocznia włoską „Ansaldo”

Dyrektor naczelny Zjednoczenia Stoczni Polskich tow. Gutowski w czasie pobytu w stoczni włoskiej podpisał umowę ze stocznia „Ansaldo” na wykonanie rysunków konstrukcyjnych dla biura konstrukcyjnego stoczni polskich. Równocześnie podpisana została na bardzo dogodnych warunkach umowa umożliwiająca praktykę konstruktorów polskich w tejże stoczni.

W najbliższym czasie spodziewany jest wyjazd grupy konstruktorów polskich do Włoch. Po tryletniej praktyce zasila oni kadry fachowe biura konstrukcyjnego ZSP.

Wybory do rad miejscowych w ZSRR Znaczny wzrost wydajności pracy w okresie przedwyborczym

MOSKWA, 22.12 (PAP). W pięciu republikach radzieckich — w Federacji Rosyjskiej, na Ukrainie, w Armenii, w Gruzji i w Republice Karłowej — odbyły się w niedzielę wybory do rad obwodowych, rejonowych, miejskich lub wiejskich.

Wybory rozpoczęły się o godzinie 6 rano i trwały do godziny 11 w nocy. Frekwencja wyborców była ogromna. Moskwa w dniu wyborów przybrała odświętną szatę. Całe miasto tonęło w powodzi światła, zieleń, sztandarów i transparentów propagandowych. Na ulicach panowało olbrzymie ożywienie. Megafony zainstalowane na wszystkich rogach ulic nadawały hasła wyborcze oraz ulubione pieśni rosyjskie. Po południu i wieczorem odbyły się zabawy ludowe i koncerty najwybitniejszych artystów.

Szczególnie podniosła nastrój panował w okręgu, z którego kandydował do Moskiewskiej Rady Miejskiej Generalissimus Stalin. Głosowanie w tym okręgu zakończyło się już o godzinie 11 przed południem.

Wyniki wyborów ogłoszone zostaną prawdopodobnie w dniu jutrzejszym. Charakterystycznym przyznaniem, ilustrującym stosunek ludności radzieckiej do wyborów był fakt znacznego wzmożenia się w okresie przedwy-

borczym ogólnokrajowego wysiłku pracy, który przyniósł szereg poważnych rezultatów. Tak np. wielkie zakłady budowy maszyn im. Kirowa w

Leningradzie, które zobowiązały się wykonać do dnia wyborów plan roczny w 120 proc. — cyfrę tę osiągnęły znacznie wcześniej. Zakłady włókiennicze w Iwanowie wyprodukowały do dnia wyborów ponad plan blisko 1,5 miliona metrów manufaktury.

(Artykuł o wyborach radzieckich podajemy na str. 3-5).

Plan Mayera prowadzi do zubożenia mas i służy interesom trustu

PARYŻ, 22.12 (PAP). W sobotę rozpoczęła się we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym ogólna dyskusja nad rządowym programem antyinflacyjnym, opracowanym przez ministra finansów Rene Mayera.

Deputowani komunistyczni poddali plan Mayera ostrej krytyce.

Auguste Lecœur stwierdził, iż plan ten prowadzi do zubożenia klasy pracującej i podyktowany został chęcią rządu zaskarżenia sobie zaufania banków i trustów amerykańskich, a nie pragnieniem pozyskania zaufania mas.

Deputowany Ambroise Croizat podkreślił, że projekt ministra finansów

jest niewykonalny, gdyż rząd nie cieszy się zaufaniem robotników. Robotnicy obawiają się nowej wyższości cen — oświadczył on — i pragną, by plan poddawany był co 2 miesiące rewizji.

Radykal Pierre Mendes poparł w zasadzie rządowy plan antyinflacyjny, jednakże określił go jako półrodek.

François Billoux, b. minister odbudowy i ramienia partii komunistycznej, zaskarbił ostro rząd z powodu zarzucenia planów odbudowy podstawowych gałęzi przemysłu i szerzenia wszelkich powściągliwych korekt.

AFL finansowała rozłam w CGT

PARYŻ, 22.12 (PAP). — Na konferencji rozłamowej grupy CGT — tzw. „Force Ouvriere” postanowiono zwołać zjazd organizacyjny dla utworzenia władz centralnych. Grupa dysydencka liczy ogółem nie więcej jak 400 tysięcy członków wobec 6 milionów należących do CGT.

Organ CGT — La Vie Ouvriere, zwrócił już swego czasu szczególną uwagę na działalność przedstawicieli Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) — Browna w Paryżu.

Wiadomo było, że BROWN FINANSOWAŁ CAŁĄ AKCJĘ, ZMIERZAJĄCĄ DO WYWOŁANIA ROZŁAMU W FRANCUSKIM ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH.

W oparciu o dolary — stwierdza

pismo — Brown dąży do zaprzeczenia również i zorganizowanych robotników francuskich w rywalizacji z amerykańskim imperializmem. Jednakże pomimo znacznej presji i nacisków olbrzymich funduszy, amerykańska akcja rozłamowa w szeregach CGT, nie przyniosła tych rezultatów, jakich się w USA spodziewano.

Przodownicy pracy w Państw. Zakł. Przemysłu Bawełnianego Nr 2

Jedne z największych Polskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego PZPB Nr 2 w Łodzi (dawniej I. K. Pożniaki) przeprowadziły jako pierwsze klasyfikację biorących udział w wysiłku pracy robotników i majstrów.

Do wysiłku o tytuł przodownika pracy stanęła poważna część załogi fabrycznej.

Sad współzawodnictwa pracy pod przewodnictwem prezesa Rady Zakładowej, po rozpatrzeniu wskazań produkcyjnych poszczególnych zespołów zawodników w okresie między 3 a 30 listopada br., oraz po zapoznaniu się z jakością produkowanych przez nich towarów i wzięciu pod uwagę dyscypliny pracy, postanowił przyznać pierwszą nagrodę w przedziałni Genowefie Chocholce, przadce, obsługującej 4 strony wrzecion, która na przestrzeni miesiąca, wykonała plan w 139,2 proc. Drugie miejsce zdobyła Walentyna Czapska — 133,6 proc. trzecie Jędrus Antonina.

Depesze gratulacyjne z okazji święta Armii Jugosłowiańskiej

Z okazji Święta Armii Jugosłowiańskiej wysłane zostały następujące depesze gratulacyjne:

MARSZAŁEK JÓZEF BROZ - TITO
MINISTER OBRONY NARODOWEJ
FEDERACYJNEJ LUDOWEJ REPUBLIKI JUGOSŁAWII

W dniu Święta bratniej Armii Jugosłowiańskiej przesyłam w imieniu Odrodzonego Wojska Polskiego i własnym najlepszym życzeniu dalszych pomyślnych osiągnięć i rozwoju dla dobra Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej oraz najserdeczniejsze pozdrowienia dla bohaterów, ludowej Armii Wyzwoleńczej.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(—) MICHAŁ ZYMIERSKI
MARSZAŁEK POLSKI

GEN. LAJ. KOCA POPOVIC
SZEF SZTABU GENERALNEGO
ARMII JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

Z okazji Święta sojuszniczej Armii Jugosłowiańskiej przesyłam Wam — Generalo — moje serdeczne żołnierskie pozdrowienia oraz szczerze życzenia jak najwspanialszych osiągnięć w wyszkoleniu i rozwoju Ludowej Armii Jugosłowiańskiej.

SZEF SZTABU GENERALNEGO W. P.
(—) KORCZYC WL., GEN. BRONI

Amerykanie wydają marynarzy greckich w ręce władz faszystowskich

NOWY JORK, 22.12 (PAP). Amerykański związek zawodowy marynarzy przesłał depesze protestacyjne do prezydenta Trumana i ministra sprawiedliwości Clarka, w związku z decyzją władz USA przymusowego wyłączenia do Grecji znacznej liczby marynarzy greckiej floty handlowej. Władze twierdziły, jakoby marynarze przekroczyli maksymalny termin pobytu w USA. Depesze podkreślały, że marynarze greccy narazeni są na niebezpieczeństwo kary śmierci po powrocie do kraju na skutek ostatnich dekrety antyrobotniczych reżimu ateńskiego.

NOWY JORK, 22.12 (PAP). Jeden z przywódców związków CIO, Stanley, przesłał na ręce prezydenta Trumana i do ambasady greckiej telegram protestacyjny przeciwko wprowadzeniu w Grecji ustawy, zabraniającej strajków.

Stanley wzywa misję amerykańską w Grecji do wywarcia nacisku, celem odwołania tej ustawy, którą nazywa faszystowską.

Nowy kongres ogólnoniemiecki

BERLIN, 22.12 (PAP). Stały komitet Kongresu Ogólnoniemieckiego powołał do życia Komisję Tymczasową, której polecił zwołanie nowego Kongresu w styczniu 1948 r. w Berlinie.

Mikołajczyk na służbie Hearsta

NOWY JORK, 22.12 (Obsl. wł.). — Prasa amerykańska donosi, że Hearst zamówił u Mikołajczyka serię artykułów dla swych dzienników. Komentarz do wiadomości „Tygodnik „In Fact” przypomina, że wśród polityków, którzy pisywali dla Hearsta znajdowali się m. m. Mussolini, Goerring, Goebbels, Rosenberg i szereg in. tego rodzaju postaci. Obecnie listy tych współpracowników „Hearsta” uzupełnił nazwisko Mikołajczyka. Jest to fakt bardzo znamienity.

„Wolność opinii” we Francji

PARYŻ, 22.12 (Obsl. wł.). — „L'Humanite” publikuje tajny okólnik ministra sił zbrojnych P. Teitgen z dnia 10 bm., w którym minister zakazuje kolportowania i sprzedaży dzienników komunistycznych „L'Humanite” i „L'Avant-Garde” na terenie kości i obozów wojskowych.

Należy przypomnieć, że jednym z poprzednich zarządzeń Teitgen zakazał oficerom służby czynnej numerować wymienione dzienniki.

W KILKU wierszach

□ PRAGA. — Agencja CTK komunikuje, że w Chwiecie aresztowano obywatela czechosłowackiego pod nazwiskiem szpiegowskiej na rzecz obcego mocarstwa. Za spełnienie powierzonego mu zadania, człowiek ten miał otrzymać 3 miliony koron. Wyplata powyższej sumy miała nastąpić w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

□ LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Hawany, że zakończyła się tam konferencja komisji ONZ dla spraw handlu i zatrudnienia. Zadaniem konferencji było opracowanie Kartę Międzynarodowej Organizacji Handlowej.

□ PARYŻ. — Według doniesienia agencji „France Presse” z Nankinu, rząd chiński odwołał ze Stanów Zjednoczonych specjalnego wysłannika — generała Feng - Yu - Szang. Do decyzji tej przyczyniło się duże wagi w chińskich kołach politycznych w związku z rozpoczęciem przez oddziały chińskiej armii ludowej nowej walki o wyzwolenie.

Mocarstwa zachodnie boją się ruchu ludowego i socjalizmu

Echa konferencji londyńskiej w prasie niemieckiej

BERLIN, 22.12 (Obsl. wł.). Prasa niemiecka w dalszym ciągu zajmuje się konsekwencjami załamania konferencji czterech ministrów w Londynie.

„Taegliche Rundschau” stwierdza, iż konferencja mimo jej fiasca, zamaskowała całkowicie wrogi stosunek mocarstw zachodnich nie tylko do kwestii zawarcia pokoju z Niemcami, lecz również i do ustalenia pokoju demokratycznego w całej Europie i na całym świecie. Ponadto konferencja ujawniła również przewidywane oblicze niektórych polityków niemieckich w rodzaju Kaisera, Schumachera i Adenauera, którzy okazali się zwykłymi pacholami imperializmu dolarowego.

Dziennik oświadcza, że odrzucenie propozycji Molotowa pod pozorem „szerzenia propagandy bolszewickiej” jest niczym innym, jak tylko niezręcznym manewrem politycznym, mierzącym do osłabienia właściwego oblicza imperializmu dolarowego.

Powołując się na wypadki we Francji, pismo stwierdza, że sytuacja, która powstała w chwili obecnej, nie wykazuje bynajmniej przewagi mocarstw zachodnich, lecz tylko panikę i ich strach przed ruchem ludowym i socjalizmem.

„Berliner Zeitung” zastanawia się

Komunikacja na wybrzeżu w dni świąteczne

Ruch środków komunikacyjnych MZKGG w okresie świąt będzie się odbywał następująco: dnia 24 grudnia br. ruch do godz. 18-iej z tym, że część wozów zjeżdżać będzie od godz. 17-iej.

Dnia 25 grudnia br. (pierwszy dzień świąt) ruch rozpocznie się o godzinie 13. Dnia 26 grudnia br. (drugi dzień świąt) ruch normalny. Wyjątek stanowią promy żeglugi MZKGG „Jan” i prom Nr 1, które w okresie świąt kursują normalnie.

Bułgarski Front Patriotyczny przed reorganizacją

SOFIA, 22.12 (PAP). 20 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Narodowego Komitetu Frontu Patriotycznego i Komitetów Centralnych partii bułgarskich, wchodzących w skład Frontu, w którym rozpatrzono projekt statutu jednolitej organizacji politycznej Frontu Patriotycznego.

Do uchwalenia statutu opracowany program jednolitej organizacji. — cny program Frontu Patriotycznego zostanie zmieniony i uzupełniony.

Dalsze zacieśnienie współpracy gospodarczej między Polską a Czechosłowacją

21 bm. zakończyły się w Warszawie kilkudniowe obrady polsko-czechosłowackie w sprawie współpracy gospodarczej w dziedzinie normalizacji.

Ostatni dzień obrad przyniósł bogaty materiał sprawozdawczy z prac 9 Komisji. Ustalono zasady postępowania przy opracowywaniu wspólnych norm i przepisów.

W sprawozdaniach omówiono wyniki prac Komisji: archiwum i sekretariatu, budownictwa, części maszyn, elektrotechniki (prądy silne i telekomunikacja), hutnictwa, rurociągow i armatur, słownictwa technicznego oraz techniki warsztatowej.

Strona polska przyjęła 14 norm czechosłowackich, a strona czechosłowacka — 50 norm polskich jako podstawę do opracowania norm wspólnych.

W przyjętych przez Zjazd zasadach postępowania przy opracowywaniu wspólnych norm i przepisów postanowiono m. in., iż każda sesja krajowa może składać do Komitetu wniosek o uznanie normy istniejącej w jednym ze współpracujących krajów za normę wspólną.

z uwzględnieniem nowych zadań w dziedzinie państwowego, gospodarczego i kulturalnego budownictwa Republiki, jak również celem dalszej demokratyzacji kraju.

Ostateczne zatwierdzenie statutu i programu jednolitej organizacji politycznej nastąpi na Kongresie Komitetów Frontu Patriotycznego, który odbędzie się na początku roku przyszłego.

Na zakończenie obrad, na wniosek przewodniczącego delegacji czechosłowackiej, inż. F. Julisa, Zjazd postanowił wysłać depesze do odpowiednich instytucji normalizacyjnych Jugosławii, Związku Radzieckiego i Bułgarii. Dziękując przewodniczącemu delegacji polskiej prof. T. Czaplakiewiczowi, inż. Julis wyraził przekonanie, iż rezultaty obrad przyczynią się do dalszego zacieśnienia polsko-czechosłowackiej współpracy gospodarczej i że współpraca obu państw w dziedzinie normalizacji rozszerzy się na inne państwa słowiańskie.

21 bm. w sali „Roma”, wypełnionej szalenie kilkutysięczną rzeszą młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej — odbył się wiec sprawozdawczy z Pierwszego Zjazdu Krajowego ZWM.

Imieniem Zarządu Warszawskiego Związku Walki Młodych zagaił wiec tow. Sorys, powołując prezydium, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych oraz przedstawiciel młodzieży niezorganizowanej.

Referat sprawozdawczy z Pierwszego Zjazdu Krajowego ZWM wygłosił pos. Wróblewski, przewodniczący Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie”. Mówca omówił m. in. tradycje walki o wyzwolenie narodowe i społeczne ZWM, jak również udział w odbudowie kraju oraz postulaty, jakie wysunął Pierwszy Krajowy Zjazd dla całej młodzieży

polskiej — w spracy dla utrwalenia demokracji ludowej i odbudowy zniszczonego kraju.

W końcu swego przemówienia pos. Wróblewski podkreślił znaczenie jedności młodego pokolenia zarówno w pracy dla Polski, jak i dla budowy trwałego sprawiedliwego pokoju.

Następnie zabrał głos przedstawiciel OM TUR tow. Olszyna, mówiąc o formach współpracy ZWM i OM TUR, jakie wypracował Zjazd ZWM. Szczególną uwagę zwrócił mówca na konieczność jedności młodego pokolenia Polski w obronie suwerenności i pokoju świata przeciw zakusom protektorów Niemiec.

Burza oklasków przyjęła zgromadzona młodzież rezolucję, w której uchwalono m. in.:

„Pierwszym i naczelnym zadaniem, stojącym przed młodzieżą

polską jest: zjednoczenie całej młodzieży naszej na płaszczyźnie odbudowy Polski, silnej gospodarczo i suwerennej politycznie.

W szeregach budowniczych potęg naszego kraju winni spotkać się wszyscy młodzi robotnicy, młodzi chłopcy, młodzi inteligenci, bez względu na przynależność organizacyjną.”

Uwzględniony został w rezolucji postulat zacieśnienia kontaktów młodzieży polskiej ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej. Wreszcie podkreślono konieczność zwalczania w kraju i zagranicą kłamliwej propagandy imperialistycznej polityki Trumana, demaskowania wszelkich prób odrodzenia się faszystowskich Niemiec.

Odpowiedziem „Roty” zakończono część oficjalną wiecu. W bogatej części artystycznej wystąpili świetlicowcy zespoły artystyczne ZWM.

ŚWIAT w ciągu DOBY

Układy państw bałkańskich

W ostatnich dniach i tygodniach zawartych zostało szereg układów przyjaźni i wzajemnej pomocy między państwami bałkańskimi. Jugosławia zawarła układ z Węgrami, Bułgarią i Rumunią. Bułgaria zawarła ponadto układ z Albanią, a wiadomość o oczekiwanej wizycie premiera Dimitrowa w Budapeszcie jest za potwierdzeniem układu bulgarsko-węgierskiego. Należy się więc spodziewać, że najbliższy okres przyniesie nam ostateczne zamknięcie tego łańcucha układów. W ten sposób prawie wszystkie państwa bałkańskie połączone będą układami o podobnym charakterze.

Jaki jest cel i znaczenie tych układów? Podkreślone zostało w przemówieniu marszałka Tito, premiera Dimitrowa i innych mężów stanu narodów bałkańskich. Układy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy służą przede wszystkim zacieśnieniu więzów współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej, co wzmacnia obronę suwerenności tych narodów.

Narody bałkańskie: Jugosławia, Bułgaria i Albania w pierwszym rzędzie, są dziś specjalnie narażone na nacisk i różnego rodzaju prowokacje imperializmu amerykańskiego. Już samo sąsiedztwo Grecji, która częściowo wykorzystywana jest jako baza wypadowa tego imperializmu, wskazuje wyraźnie na palącą konieczność konsolidacji sił i stworzenia solidarnego frontu obrony niepodległości i pokoju w tej części Europy. I aczkolwiek bliska współpraca tych państw trwa nie od dziś, to nie wątpliwie zawarte ostatnio układy są doniosłym wydarzeniem.

Zasadniczą cechą tych układów jest przede wszystkim to, że nie kryje się za nimi żadna tajna dyplomacja, że ich duch i treść są wyrazem dążeń wszystkich narodów, zamieszkujących te kraje. Są one wyrazem pragnienia pokoju i współpracy, opar tego na wzajemnym poszanowaniu każdego z tych narodów. Dlatego nie mają i nie mogą mieć te układy jakiegokolwiek agresywnego charakteru. I jeśli komukolwiek krzyżują plany, to tylko tym, którzy już dziś spობia się do roli przyszłego agresora.

Zawarte układy są jeszcze jednym dowodem, jak wiele się zmieniło na Bałkanach od czasu wojny. Do bezpowrotnej historii przeszły stany „kocioł bałkański”, minęły raz na zawsze swary i zacięgi między narodami Bałkanów. Odkąd przestały one być i grząską w rękach obcych imperializmów, odkąd zerwały jarzmo swych faszystowskich, czy półfaszystowskich rządów — wszystko to skończyło się. Na miejscu „kocioł bałkański” wyrosła braterska współpraca wolnych narodów, budujących swe życie na nowych podstawach.

Cień gatunkowy krajów bałkańskich wzrasta i wzrastać będzie coraz bardziej dzięki szybko postępującej ich odbudowie gospodarczej.

Toteż fakt, iż stoją one razem z całą światową demokracją na wspólnym froncie walki o pokój ma doniosłe znaczenie dla powodzenia tej walki.

Nenni ostrzega przed interwencją USA

RZYM, 22.12 (PAP). — Przywódca włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni stwierdził w przemówieniu, wygłoszonym w dniu dzisiejszym na wiecu w Rzymie, iż kierowana przezeń partia sprzeciwi się realizacji doktryny Trumana we Włoszech.

Nenni oświadczył, że przed Włochami stoją trzy zagadnienia, które wymagają szybkiego rozwiązania: 1) import surowców, 2) eksport gotowych wyrobów i 3) emigracja. Plan Marshalla — podkreślił mówca — może dopomóc Włochom jedynie w uzyskaniu surowców, natomiast nie rozwiąże dwóch pozostałych zagadnień.

Mówca ostrzegł wreszcie naród włoski przed skutkami, jakie dla bezpieczeństwa Włoch może mieć całkowite podporządkowanie się polityce USA.

Współzawodnictwo pracy tematem obrad aktywistów związkowych

Zagadnienie współzawodnictwa pracy było tematem obrad przewodniczących i sekretarzy Związków Zawodowych w Krakowie.

Kierownik Wydziału Ekonomicznego KCZZ Hofman wygłosił referat, w którym uwypuklił momenty uzasadniające zawiązanie współzawodnictwa na obecnym etapie rozwoju naszej gospodarki, scharakteryzował podstawowe założenia współzawodnictwa i najważniejsze jego zadania. Wzrost gospodarki, jak pisał Hofman, jest warunkiem przetrwania państwa. Wzrost gospodarki jest warunkiem przetrwania państwa. Wzrost gospodarki jest warunkiem przetrwania państwa.

AFL narzędziem imperialistów USA Green domaga się utworzenia Trizonii za wieszenia reparacji i niezwłocznej repatriacji jeńców

WASZYNGTON, 22.12 (PAP). — Prezydent Truman odbył onegdaj z czołowymi przedstawicielami Amerykańskiej Federacji Pracy — Greenem, Meany'm i Wollem — konferencję, na której omawiano rolę tej organizacji w realizacji planu pomocy dla Europy. Amerykańska Federacja Pracy (AFL) miałyby podjąć akcję wśród związków zawodowych Europy Zachodniej, celem uzyskania ich poparcia dla planu Marshalla. W tym celu — jak oświadczył przedstawiciel AFL — ma być zwołana w ciągu najbliższych 2 miesięcy konferencja związków zawodowych 18 krajów Europy, które uczestniczyły w Konferencji Paryskiej.

AFL opracowała już 17-punktowy plan, związany z realizacją planu Marshalla.

Plan AFL poświęca specjalną uwagę odbudowie Niemiec Zachodnich i wzywa do stworzenia państwa zachodnio - niemieckiego, składającego się z trzech stref okupacyjnych, z wieszenia wszelkich reparacji, należnych z Niemiec do chwł. zakończenia ich odbudowy oraz do jak najszybszego ogłoszenia zakończenia stanu wojny między USA a Niemcami i Austrią. Plan AFL przewiduje ponadto niezwłoczna repatriację wszystkich niemieckich jeńców wojennych.

Przedstawiciel AFL oświadczył dzień nikarzm, iż Amerykańska Federacja Pracy żąda udziału w realizacji planu Marshalla.

Kongres coraz oszczędniejszy

N. JORK, 22.12 (PAP). Cały szereg dzienników nowojorskich, w komentarzach do wystąpienia prezydenta Trumana bardzo krytycznie ocenia perspektywę uchwalenia przez Kongres tzw. planu Marshalla.

Waszyngtoński korespondent dziennika „P. M.” notuje wzrastającą w to niekongresu opozycję przeciwko zdaniu Trumana udzielenia „ramowej” zgody na wyasygnowanie podanej przez niego sumy, niezbędnej dla realizacji planu Marshalla w ciągu 4 lat. „Chicago Sun” twierdzi, że perspektywę planu Marshalla przedstawiają się coraz nikiej i że Kongres, jeśli za aprobuje nawet zasadę tego planu, to odmówi funduszu w wysokości, która by zapewniła mu powodzenie. Dzieńnik podkreśla również niechęć członków Kongresu do wypowiadania się na temat akcji pomocy Europie z obawy przed reakcją wyborców w ich okęgach.

Korespondent „New York Post”, zwracając uwagę na tendencję oszczędnościową, jakie zarysowują się w Kongresie, przypomina, że na ostatniej sesji nadzwyczajnej Kongres zmniejszył wysokość tzw. pomocy do 230 milionów dolarów, zamiast 490 milionów dolarów. Podkreślając negatywne stanowisko republikańskie wobec wszelkiej idel pomocy dla Europy, korespondent stwierdza, że wniesiony przez nich projekt zniesienia podatków poważnie osłabi szanse uchwalenia kredytów dla realizacji planu Marshalla.

Jeden z najbardziej poczytnych dzienników nowojorskich, „Daily Mirror”, ostro atakując plan Marshalla i oredzie Trumana, stwierdza, że realizacja tego planu osłabi USA i przyniesie Ameryce równie mało korzyści jak UNRRA. Dziennik wzywa Kongres do odrzucenia planu Marshalla. Jednocześnie „Daily Mirror” wypowiada się za republikańskim projektem obniżki podatków.

„Lepiej dać na zbrojenia” twierdzi „Daily News”

Analogiczne niemal stanowisko zajmuje drugi wielki dziennik nowojorski „Daily News”. Kwestionując ciężką sytuację gospodarczą państw Europy Zachodniej, gazeta domaga się przeznaczenia części funduszu, które miałyby być użyte na pomoc Europy, na zbrojenia oraz użycie dołł płatników amerykańskich przez obniżkę podatków.

Jedynym pismem, zwracającym uwagę na polityczne podłoże przedstawięgo Kongresu przez Trumana programu „gospodarczej” odbudowy Europy i atakującym go za imperializm polityczny i ekonomiczny jest „Daily Worker”.

„Pomoc ma charakter polityczny”

Dziennik, określając program, jako przedłużenie greckiej doktryny Trumana, wymienia punkty oredzia prezydenta, które, jego zdaniem, najdotkliwiej świadczą o politycznym charakterze pomocy. Do punktów tych dziennik zalicza:

1. Udostępnienie zasobów poszczególnych krajów innym uczestnikom planu Marshalla.
2. Zobowiązanie sprzedaży USA surowców o znaczeniu strategicznym.

tego materiału do dyskusji nad zadaniami, jakie stoją przed Związkami Zawodowymi, wobec rosnącego współzawodnictwa pracy. M. in. ustalono, że należy uświadamiać robotników, iż współzawodnictwo pracy nie oznacza naślernego wysiłku, lecz, że istota jego jest lepsze zorganizowanie pracy, prawidłowy stan narzędzi i unikanie marnotrawstwa czasu.

Podkreślono również, że wzrastająca wydajność daje większe zarobki.

kwartalnych sprawozdań Stanom Zjednoczonym.

5. Dostarczanie Ameryce wszelkich danych gospodarczych.

Zdaniem dziennika, klauzula, dotycząca udostępnienia zasobów jednych kontrahentów planu Marshalla innym, łatwo może być wykorzystana dla przyspieszenia tempa odbudowy przemysłu niemieckiego kosztem innych krajów, zaś klauzula, dotycząca specjalnego funduszu z wpływów z otrzymane z USA produkty, pozwoli St. Zjednoczonym na finansowanie poszczególnych grup politycznych w danych krajach oraz na zwiększoną akcję propagandową

Armatorzy angielscy zaniepokojeni

LONDYN, 22.12 (PAP). Oświadczenie prezydenta Trumana na temat ograniczenia programu budowy okrętów w innych państwach, wywołało poważne zaniepokojenie w wielkich brytyjskich przedsiębiorstwach budowy statków handlowych. Przedstawiciele przemysłu brytyjskiego podkreślili, że sugestie Trumana uderzają bezpośrednio w masy pracownicze, zatrudnione w stoczniach Wielkiej Brytanii.

Prezydent USA zaproponował ograniczenie budowy statków w stoczniach europejskich na skutek braku stali, ofiarując sprzedaż z nadwyżki amerykańskiej floty handlowej. Projekt ten spotkał się jednakże z ostrą reakcją ze strony brytyjskich właścicieli stoczni, którzy podkreślają, że są zdecydowani nadal budować statki handlowe.

Stocznie brytyjskie posiadają zamówienia na budowę 323 statków, łącznej wartości 90 milionów funtów szterlingów.

W Europie wcale nie jest źle -- twierdzi Taft

WASZYNGTON, 22.12 (PAP). Republikański przewodniczący komisji politycznej Senatu, Robert Taft, podał ostrej krytykę, przedstawioną przez prezydenta Trumana program Zdaniem Tafta Truman wyolbrzymił powagę sytuacji w Europie, która nie przedstawia się wcale tak tragicznie. Taft podkreślił, iż Kongres w żadnym wypadku nie powinien przyznać kredytów na pomoc dla Europy na okres dłuższy, niż 1 rok.

Kandydat na administratora

WASZYNGTON, 22.12 (PAP). Według krążących w kołach politycznych Waszyngtonu pogłosek, najpoważniejszym kandydatem na stanowisko naczelnego administratora planu Marshalla jest b. senator La Follette. La Follette należy do rzędu uciążliwych zwolenników realizacji planu Marshalla.

La Follette był ostatnio członkiem Komisji Harrimana, w której odegrał wybitną rolę przy wypracowaniu ostatecznego planu pomocy krajom zachodniej Europy.

General USA podejrzan o nadużycia w Niemczech

NOWY JORK, 22.12 (PAP). — Jak donosi waszyngtoński korespondent „New York Herald Tribune”, Ministerstwo Wojny USA wszczęło dochodzenia w związku z wykryciem wielkich nadużyć, których dopuścili się wojskowi urzędnicy amerykańscy w Niemczech. W aferę to podobno zamieszany jest 1 generał amerykański, wielu oficerów oraz szereg cywilnych urzędników administracyjnych.



TWOJA
JEDYNA
PRZYJACIÓŁKA
będzie

KOBIETA

PRENUMERATA:
WARSZAWA SMOLNA 12.

Prace Rady Bezpieczeństwa nad sprawą Indonezji i b. japońskich wysp mandatowych

NOWY JORK, 22.12 (PAP). — Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła na ostatnim swym posiedzeniu wyniki pracy, bawiącej obecnie w Indonezji, trzyosobowej Komisji Mediacyjnej ONZ, która ma pośredniczyć w uregulowaniu sporu holendersko - indonezyjskiego.

Przedstawiciel Australii dr Hood, poparty przez delegata ZSRR i Polski, pragnąc przyspieszyć rozstrzygnięcie sporu, wzywał Radę Bezpieczeństwa, by zażądała od Komisji Mediacyjnej jak najrychlejszego przysłania szczegółowego wstępnego sprawozdania.

Przypominając, że opracowany przez Komisję plan zakończenia działań wojennych, został przyjęty tylko przez jedną ze stron, znajdujących się w sporze, dr Hood zaproponował, by Rada Bezpieczeństwa poleciła Komisji włączenie do sprawozdania wspomnianego planu, celem ustalenia, czy należy się zwrócić do drugiej strony z prośbą o jego przyjęcie.

Przedstawiciel polski dr Suchy również wzywał Radę Bezpieczeństwa do akcji, podkreślając, iż od tego zależy

nie tylko los Indonezji, lecz również i autorytet Rady Bezpieczeństwa, narażony na szwank wskutek jej długiej bezczynności.

Jednakże państwa kolonialne sprzeciwili się propozycji dr Hooda i zażądały, by powzięcie decyzji w tej sprawie odczeczono do chwili otrzymania wstępnego sprawozdania Komisji Mediacyjnej. Pod naciskiem przedstawiela USA Austina, delegat Australii dr Hood wycofał swój wniosek.

Z kolei Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła list przewodniczącego Komisji Ekspertów, która miała opracować sprawozdanie o funkcjach Rady w dziedzinie strategicznej opieki USA nad b. japońskimi wyspami mandatowymi. W liście tym przewodniczący Komisji Ekspertów zawiadamia, że sprawozdanie to nie mogło być o oznaczonym terminie przygotowane.

Przedstawiciel polski dr Suchy zgłosił rezolucję, w myśl której Rada Bezpieczeństwa winna zalecić Komisji Ekspertów kierowanie się w jej pracy ogólnymi zasadami propozycji Rady — polskiej. Przewodniczący

Dalsze pogłębianie wymiany kulturalnej między Polską a ZSRR Plenum Zarz. Gł. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzie

W dniu 18 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem min. Henryka Świątkowskiego plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, udziałem delegatów Zarządów Wodziejskich.

Przedmiotem obrad konferencji był program działalności Towarzystwa na rok 1948. Po referacie Sekretarza Generalnego Towarzystwa Stanisława Wronskiego wywylała się dyskusja, w której omówione zostały zasady i formy działalności Towarzystwa na rok 1948.

Następny ma być okresem dalszego rozwijania i pogłębiania wzajemnej wymiany kulturalno - intelektualnej między Polską a naszym wschodnim sprzymierzeńcem. Wymiana ta obejmuje szereg dziedzin naukowych, artystycznych i oświatowych. Również szeroko zapowiadają się akcje wymiany w zakresie wydawnictw. Podtrzymywanie i rozwijanie kontaktów odbywać się będzie za pośrednictwem nie tylko ogólnych instytucji, ale również pomiędzy wybitnymi przedstawicielami polskiego świata naukowego, literackiego czy kulturalnego.

W pierwszej połowie 1948 r. zostanie utworzona przy Towarzystwie fundamentalna biblioteka wydawnictw radzieckich i wydawnictw ZSRR. Szeroko zakrojony jest program wzajemnej wymiany wydawnictw między polskimi i radzieckimi

mi instytucjami, bibliotekami i cjami. Projektuje się wyznaczenie specjalnych nagród za najlepsze maczenia radzieckich utworów radeckich, za najlepszą książkę, b r e o ZSRR, dla artystów zaś za lepsze kreacje w sztukach radzieckich.

Polsko - radziecka wymiana kulturalna w r. 1948 będzie specjalnie zaakcentowana w okresie Miesiąca Wymiany Kulturalnej, który wyznaczony został na październik.

W związku z ponownym wypadem min. Marshalla przeciwko naszym granicom zachodnim na konferencji londyńskiej oraz w związku ze zdecydowaniem przyjaźnielskim stanowiskiem na tejże konferencji min. Molotowa, plenarne Zebranie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jednogłośnie przyjęło rezolucję, która głosi m. in.:

„Stanowca i konsekwentna obrona pokoju i demokracji przez Związek Radziecki, stałe demaskowanie wszelkich kombinacji wskrzeszenia imperializmu niemieckiego, zdecydowane odparcie zakusów na granice pokoju i sprawiedliwości historycznej na Odrze i Nysie, obrona słusznych postulatów odszkodowań za zagrabione i spalane przez faszizm bogactwa na rodowe, stała i konsekwentna przyjaźnia postawa wobec Polski i narodu polskiego, — zjednywują Związkowi Radzieckiemu setki tysięcy nowych przyjaciół na całym świecie”.

Państwowy Przemysł Drzewny w roku bieżącym wykonał poważne zadania, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i produkcyjnym. W ciągu roku bieżącego zostały zrealizowane następujące zadania: wiele z podległych zakładów, o typie mieszczańskim - przemysłowym, przeobrażono na typowo przemysłowe; ujednolicono też wszystkie zakłady pod względem charakteru produkcji. Opracowano i zniszczono anormalny stan rozpiętości produkcji w niektórych zakładach. Poprawiona została również jakość produkcji, przy czym wypracowano projekty różnych nowych typów mebli, przystosowanych do zwiększonego zapotrzebowania świata pracy.

Dając do podnieścia jakości wyrobów — Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego wprowadza z dniem 1 stycznia 1948 r. nowy czynnik kontrolny w postaci stałej Komisji Technicznej

Likwidacja spisków w Słowacji Plany banderowców zostały pokrzyżowane

PRAGA, 22.12 (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Słowackiej Rady Narodowej w Bratysławie, pełnomocnik rządu dla spraw wewnętrznych — generał Ferienčík, wygłosił przemówienie, w którym omówił zagadnienie likwidacji organizacji spiskowych i wyrotowych oraz grup banderowców w Słowacji.

Mówca podkreślił energiczną akcję czechosłowackich organów bezpieczeństwa w uniemożliwieniu banderowców, którzy próbowali przedostać się do Austrii. Działalność tych band została faktycznie zlikwidowana.

Akcję wyrotową uprawiali trzy grupy spiskowców. Najbardziej agresywną spośród nich była grupa b. słowackiego ministra spraw zagranicznych w „rządzie Tiso” — Durczanskýego. Z grupy tej aresztowano ogółem 380 osób.

Drugim zespołem spiskowców, kierował również emigrant słowacki, b. poseł przy Watykanie — Sidor. W czasie likwidacji tej grupy aresztowano 310 osób.

Najbardziej licznie, ale najbardziej niebezpieczną była grupa dra Kempnego, b. sekretarza generalnego słowackiego stronnictwa demokratycznego. W skład tego zespołu wchodziło zaledwie 17 osób spośród wysoko postawionych osobistości słowackiego życia politycznego i gospodarczego. Dzięki temu grupa ta miała szczególne warunki do rozwinięcia swej antypaństwa wej działalności.

Wszystkie wymienione organizacje spiskowe pracowały nad urzeczywistnieniem planu, zwanego „Intermaria”, którego jedynym celem było rozbiście państwa czechosłowackiego.

Warunki wysyłania paczek do ZSRR

Ministerstwo Poczty i Telegrafów zwraca uwagę nadawców paczek pocztowych do ZSRR, iż wymagane jest, aby w wypadku przesyłania używanych przedmiotów załączane były świadectwa dezynfekcyjne, w wypadku przesyłania zaś przetworów mięsnych — świadectwa weterynaryjne.

W obrocie z ZSRR obowiązują te same ograniczenia wywozowe dla towarów, jak dla innych krajów. W myśl tych ograniczeń, bez zezwoleń wywozu mogą być wysyłane zagranicę tylko towary o wadze 500 g w jednej przesyłce, nie stanowiące przedmiotów zbytku i nie mające charakteru handlowego.

Wysyłane natomiast zagranicę wszelkich towarów o wadze powyżej 500 g w jednej przesyłce oraz w wagę 500 g, jeżeli wysyłają je mają artykuly żywnościowe, zowane środki lecznicze, towary i legające podatkowi wewnętrznym cizym) oraz towary, będące przedmiotem monopolów państwowych, że mieć miejsce wyłącznie na podstawie zezwolenia udzielonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

BUDYNE MAREK:

„BOHM”, „STELLA” i „WINIARY”

są nie tylko tanim i smaczym deserem — można z nich również przyrządzić doskonałe kremy do tortów

Nr 3749-Kr

ZIARNO I PLEWY

Polska Ludowa niejednokrotnie dawała wyraz stanowisku, że jest zasadniczo przeciwna podziałowi świata na bloki.

Uważamy podział taki za sprzeczny z interesami naszego kraju, jak zresztą i wszystkich innych narodów, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych i Anglii. Jest bowiem jasne, że im ściślej będzie współpraca, tym szybsze będą postępy od budowy zarówno u nas jak i gdzie indziej. Nie udało się mimo wszystko magnatom z Wall-Street podzielić świata na bloki państw przeciwstawnych sobie. Kraje demokratyczne nie pragną zamknięcia się w swoim kręgu i oderwania się od reszty świata. W rzeczywistości wytworzyły się nie dwa bloki państw, lecz dwa obozy: imperialistów, wielkiego kapitału, reakcji — pod przewodem wujującej finansjery amerykańskiej i demokracji, postępu i pokoju. Ten drugi obóz wybiega daleko poza granice krajów ludowładztwa, ogarniając także wielomilionowe rzesze świata pracy i postępu w państwach rządzonych przez wielki kapitał. Interes naszego kraju wskazuje wyraźnie, po której stronie jest nasze miejsce.

Na tle tej sytuacji i roli Polski we wspólnym froncie obrony pokoju i suwerenności oraz zadań, jakie przed nami stoją, szczególnej aktualności nabiera sprawa właściwej oceny przez polskie społeczeństwo tego wszystkiego, co się dzieje na Zachodzie. Sprawa właściwego spojrzenia na życie anglosaskich narodów.

Tu nie chodzi o to, aby naginać się do potrzeb chwili i szukać potwierdzenia dla polityki, jaką prowadzi nasze państwo drogą jakiegokolwiek propagandowego wypaczenia

MARGINESIE

Klucz do zagadki

Gdy na jednym z pierwszych posiedzeń konferencji londyńskiej min. Molotov zgłosił wniosek, by podstawą przy opracowywaniu traktatu pokojowego były uchwały jaltajskie i poczdamskie, pp. Marshall i Bevin sprzeciwili się temu kategorycznie, twierdząc, że te uchwały „mogą być różnie interpretowane”.

Takie stanowisko delegatów USA i W. Brytanii musi w pierwszej chwili budzić zdumienie także bowiem wytymaczyć, że ministrowie mocarstw anglosaskich uchylają się dziś od respektowania decyzji, pod którymi w r. 1945 złożone zostały podpisy najbardziej miarodajnych przedstawicieli tychże mocarstw.

Opór pp. Marshalla i Bevina staje się jednak zrozumiały, gdy wspomnimy, jaka jest treść kwestionowanych dziś przez nich uchwał. Mówią one mianowicie o jednolitej politycznej i gospodarczej przyszłości Niemiec, o ich demilitaryzacji i demokratyzacji, o obowiązku zapłacenia odszkodowań, wreszcie — o granicach Polski na zachodzie. Czyż polityka USA i W. Brytanii w ciągu dwóch lat ostatnich nie była w dużej mierze — zaprzeczeniem treści uchwał, powyższych zgodnie w Jaltie i Poczdamie, czyż nie kolidowała wyraźnie w wielu wypadkach z duchem i literą tych uchwał, albo też — czy nie starała się obejść ich i ominąć?

Stanowisku pp. Marshalla i Bevina niepodobna odmówić konsekwencji, chociaż lepiej by było, gdyby tę konsekwencję stosowano w kierunku dla pokoju świata bardziej pożądanym. Ale jak dziwnie wygląda niechęć ministrów anglosaskich w stosunku do Jalt i Poczdamu, jeśli weźmiemy pod uwagę, że kongres wszystkich stronników niemieckich (z wyjątkiem partii Schumachera), który przy udziale z górą 2.000 delegatów obradował dopiero co w Berlinie, wypowiedział się właśnie za oparciem traktatu pokojowego na podstawie uchwał jaltajskich i poczdamskich.

Wynika z tego, że pp. Marshall i Bevin są „bardziej katolicki” od papieża, że są bardziej pro-niemieccy od Niemców samych... Błędem byłoby myśleć, że to „międkość miłość” ku Niemcom inspirowa pp. Marshalla i Bevina przeciwko wnioskowi min. Molotowa. Źródłem tej opozycji jest całkiem coś innego, mianowicie — dążenie anglosaskiego kapitału do wykorzystania powojennej sytuacji Niemiec dla opanowania zasobami tego kraju, podporządkowania ich swoim interesom, uczynienia z nich wielkiej pozycji własnych ruchów i zysków.

Oto jest klucz do zagadki, którą za demonstrowali pp. Marshall i Bevin w chwili, gdy min. Molotov zgłaszał swój prosty, całkowicie uczciwy i bardzo celowy, wniosek.

B. D.

rzeczywistości Zachodu. Jest to nam niepotrzebne, bowiem wystarczy całkowiec, gdy poznamy zwykłą prawdę. Chodzi tylko o to, aby wypełnić pokutujące jeszcze tu i ówdzie w świadomości społeczeństwa kompleksy niższości wobec potęg kapitalistycznych, aby wzmocnić wiarę we własne siły i własne możliwości, aby obalić fałszywe legendy, które nam pokazują Zachód w krzywym zwierciadle.

Nikt nie będzie negował wielkich osiągnięć techniki amerykańskiej czy angielskiej, nikt nie będzie przeczył, że w krajach tych dzięki nagromadzeniu wielkich bogactw, osiągnięto stosunkowo wysoki, choć nierównomierny poziom życiowy. Złożyło się na to wiele czynników, a jeśli chodzi o Anglię — wiekowa eksploatacja ludów kolonialnych. Nie będziemy tu wszystkich czynników wyliczać. Trzeba jednak stwierdzić: największy błąd popełniają ci, którzy na tej podstawie sądzą, że kopiuja wzory zachodnie, stosując metody gospodarki kapitalistycznej, może Polska choć w części dojdzie do tych wyników, które stały się udziałem

tem Zachodu. Startujemy w innym okresie historycznym, niż uprzedstawiony Zachód i w zupełnie odmiennych warunkach.

Dzisiaj w świecie kapitalistycznym nie ma już miejsca dla nowych „intrygów”, którzy by mogli rozwijać się i skutecznie konkurować z tymi siłami, który w tym świecie zdobyły prymat. Widzimy proces odwrotny: proces „zjadania” słabszych gospodarstw państw kapitalistycznych przez silniejsze, w konkretnym wypadku przez Stany Zjednoczone. Francja, Włochy, a nawet częściowo Anglia są tego wymownym przykładem. Jeśli więc Polska poszła starym szlakiem — byłaby to dla niej tylko droga w dół, droga rezygnacji z suwerenności gospodarczej i politycznej. I jedynie ta droga rozwoju, na którą wkroczyła Polska Ludowa, uodporni nas na presję gospodarczą zagranicznych potęg kapitalistycznych, zapewni lepszą przyszłość.

Niestety, miza „bogatego” i „opływającego w dostatki” Zachodu sięje dotąd jeszcze złudzenia wśród pewnych kół społeczeństwa, osła-

bia naszą odporność, godzącą w byt niepodległy Polski.

Z tym „anglosaskim bogactwem” nie jest zresztą tak, jak to się niektórym wydaje. Olbrzymia wielkość społeczeństwa polskiego nie oglądała na oczy ani Anglii ani Ameryki. Pojęcia o tych krajach urabiały u nas przed wojną przede wszystkim prasa i film. Prasa sugerowała, że ludzie nic innego tam nie robią, jak tylko bawią się i chodzą na mecze. Film pokazywał najczęściej salonowe życie burżuazji angielskiej i amerykańskiej. O prawdziwym życiu mas pracujących w tych krajach, o olbrzymich kontrastach społecznych, o tym, że obok bogactwa jest tam także i nędza, słabe miano u nas na ogół wyobrażenie.

Często możemy słyszeć, szczególnie wśród różnych amatorów pewnych radiostacji zagranicznych, porównanie: „u nas i u nich”, które- towarzyszy wielomówiące nie- domówienie. Zapominają oni jednak, albo nie chcą o tym wiedzieć, że porównania mogą być różne, ale nie wszystkie mają sens i lo-

gikę. A z takich właśnie porównań wyciągnąć można najczęściej całkowiec fałszywe — co gorsza — zgubne dla Polski wnioski.

Jest prawdą, powszechnie zresztą znaną, że przeciętna stopa życiowa w krajach anglosaskich jest wyższa niż u nas. Jest to wynik odmiennego rozwoju tych krajów w ciągu setek lat. Ale dowodzić na tej podstawie „wyższości” systemu, może tylko ignorant albo człowiek zainteresowany w przywróceniu wykrysk kapitalistycznego.

Był czas, kiedy imperialiści anglosascy zbierać mogli owoce naiwnej nieświadomości, w jakiej trzymane było polskie społeczeństwo. Dzięki temu Polska stała się coraz bardziej kolonią obcego kapitału. Dzisiaj się to minęło. Demokracja ludowa oznacza przełom nie tylko w stosunkach gospodarczych. Oznacza ona także wzrost świadomości politycznej mas. I dlatego nie tylko przodująca część narodu — klasa robotnicza, ale także coraz szersze warstwy społeczeństwa potrafią odróżnić ziarno od plew fałszywej propagandy.

A. Kubacki

Obywatele radzieccy wybierają delegatów do rad Demokratyczny charakter systemu wyborczego w ZSRR

Wczoraj odbyły się w większości republik Związku Radzieckiego wybory do lokalnych Rad Delegatów Pracujących.

Wedle konstytucji radzieckiej — miejscowe Rady Delegatów Pracujących są organami władzy państwowej w krajach, obwodach, rejonach, miastach i wsiach. Każda Rada stanowi władzę państwową na swoim terenie.

Rady lokalne — to najliczniejsze i najbardziej dolowe organa władzy, pozostające w najbliższym kontakcie z ludnością. Zakres ich działalności jest szeroki i różnorodny. Kierują oni życiem kulturalno-politycznym i gospodarczym na swoim terenie, dbają o porządek publiczny, gwarantują przestrzeganie ustaw, ochronę praw obywateli itd.

Każda Rada wybiera odpowiedzialny przed nią Komitet Wykonawczy oraz posadza utrzymywany swoim kosztem aparat ze sztabem urzędników i specjalistów. Wszystkie Rady mają własne budżety oparte na dochodach z miejscowej gospodarki oraz na wpływach z lokalnych podatków i danin.

Rady mają prawo samodzielnego rozstrzygnięcia wszystkich spraw związanych z życiem obwodu, rejonu, miasta lub wsi w ramach kompetencji, określonych przez konstytucję. Pod względem swej struktury organizacyjnej i położenia prawnego Rady Delegatów Pracujących różnią się wielce od lokalnych organów samorządowych w krajach kapitalistycznych. Rady nie mają nad sobą żadnej władzy ani kontroli w rodzaju tej, jaką sprawuje np. gubernator nad samorządami miejskimi w Stanach Zjednoczonych albo prefekt nad radami generalnymi we Francji.

Rady w ZSRR wybierane są przez obywateli i z tytułu swej działalności odpowiedzialne są przede wszystkim przed swymi wyborcami, a także przed Radami na wyższym stopniu, również wybieranymi przez ludność. Wybory do wszystkich Rad odbywają się na zasadzie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego, w tajnym głosowaniu.

RÓWNE

Konstytucja ZSRR przyznaje prawo wybierania i wybieralności wszystkim obywatelom, mężczyznom i kobietom, cywilnym i wojskowym, którzy ukończyli 18 rok życia.

W wielu krajach kapitalistycznych natomiast, szczególnie tam, gdzie panuje „demokracja dolarowa”, szumnie brzmiały prawa i swobody demokratyczne pozostają tylko na papierze. Wiadomo, że miliony ludzi pozbawione są tam możliwości rzeczywistego wykonywania

swych praw. Trudno nazwać demokratycznymi wybory w Stanach Zjednoczonych, skoro pozbawia się tam praw wyborczych 12 milionów Murzynów pod pretekstem niezapłaconych podatków wyborczych, niewystarczającego wykształcenia itd.

Również cenzus majątkowy wciąż jeszcze obowiązujący w wielu krajach kapitalistycznych, w tej liczbie także i w szeregu stanów demokratycznych Ameryki, pozbawia praw wyborczych znaczną część ludności, która nie może wykazać się posiadaniem odpowiedniego majątku.

O jakiej zaś demokracji można mówić w Unii Południowo-Afrykańskiej, skoro istnieje tam ghetto dla Hindusów i Murzynów, a 8 milionów nie-europejskich, tzn. 4/5 całej ludności Unii nie posiada najelementarniejszych praw demokratycznych i nikt z nich nie może być wybranym do parlamentu?

Radziecki obywatel może przynajmniej do jakiegokolwiek rasy lub narodowości i zawsze ma prawo wybierać i być wybieranym do wszystkich organów władzy, aż do Rady Najwyższej włącznie. Albowiem w państwie socjalistycznym nie ma ani narodu panującego, ani uciskanych mniejszości narodowych. Wszystkie narody Związku Radzieckiego są równe wobec prawa i wszystkie korzystają z tych samych praw demokratycznych.

POWSZECHNE

W radzieckim prawie wyborczym nie istnieje pojęcie „cenzusu zamieszkania”. Wyborca może mieszkać w danej miejscowości dziesiątki lat lub jeden tydzień — w jego prawach wyborczych niczego to nie zmienia. Nawet osoby, które już po sporządzeniu list wyborczych wyjeżdżają do innej miejscowości, otrzymują od lokalnej Rady specjalne zaświadczenie, uprawniające do głosowania w jakimkolwiek innym miejscu — nawet w pociągu lub na okręcie.

W ten sposób wyborcy w Związ-

ku Radzieckim są naprawdę powszechne i za każdym razem uczestniczą w nich faktycznie cała dorosła ludność kraju.

Radziecka ordynacja wyborcza wprowadziła pełną równość wszystkich obywateli przy wyborach do Rad. Każdy obywatel posiada jeden głos. Równość wyborów w ZSRR zagwarantowano również przez ścisłą równość okręgów wyborczych. Okręgi wyborcze są równe pod względem liczby ludności i wskutek tego ciężar gatunkowy głosu jednego wyborcy równy jest ciężarowi gatunkowemu głosu każdego innego obywatela ZSRR.

W konstytucjach zaś krajów kapitalistycznych, jakkolwiek mówi się o równości praw wyborczych wszystkich obywateli, to w istocie rzeczy równości tej nie ma tam. Nie ma np. równego prawa wyborczego w Anglii, gdzie jeden i ten sam obywatel, zamieszkały w jednym miejscu, a posiadający dom, ziemię, przedsiębiorstwo lub sklep — w innym, korzysta tam z drugiego głosu w czasie wyborów do parlamentu i do miejscowego „samorządu”.

BEZPOŚREDNIE

Konstytucja stalinowska wprowadziła wybory bezpośrednie do wszystkich Rad Delegatów Pracujących, co pozwala każdemu wyborcy radzieckiemu oddać głos na tego, do kogo ma największe zaufanie. Przy wyborach bezpośrednich związek delegatów z wyborcami jest ściślejszy i bardziej bezpośredni, a odpowiedzialność delegata przed swoimi wyborcami znacznie wzrasta.

Nigdzie w krajach kapitalistycznych nie istnieje tak demokratyczny sposób wysuwania kandydatów, jak w ZSRR. Kandydatów wysuwa się na ogólnych zebraniach robotników i urzędników przedsiębiorstw i urzędów, na zebraniach chłopów w wsiach i na zebraniach wojskowych — w oddziałach wojskowych. Prawo wystawiania kandydatów na delegatów przysługują również stowarzy-

szeniom i organizacjom społecznym (np. związkom zawodowym, organizacjom Czerwonego Krzyża itd.), które ogółem biorąc, liczą w swych szeregach miliony członków. Państwo ponosi wszystkie koszty kampanii wyborczej, a ustawa gwarantuje wszystkim organizacjom, wszystkim obywatelom, prawo swobodnej agitacji na rzecz swoich kandydatów za pomocą prasy, radia, zebrania itp.

Obliczanie głosów w obwodach wyborczych dokonują komisje wyborcze w obecności specjalnych pełnomocników organizacji społecznych, stowarzyszeń i prasy. Jawność i kontrola publiczna, przy której odbywa się liczenie głosów oraz skrupulatność tej procedury, uniemożliwiają jakiegokolwiek nieprawidłowości w stwierdzeniu wyniku wyborów.

Wybory do Rad Delegatów Pracujących — to najważniejsze wydarzenia polityczne w życiu państwa radzieckiego. Toteż konstytucja radziecka uczyniła wszystko, by zapewnić swym obywatelom możliwość swobodnego i nieskrępowanego wyrażenia swej woli.

Schumacher — Schuman Kto kogo uzupełnia

Kurt Schumacher oświadczył w Hanowerze po zerwaniu konferencji londyńskiej, że „państwo zachodnio-niemieckie nie jest celem, lecz jedynie punktem wyjścia”.

Obecny premier Francji Maurice Schuman zwraca dziś na łamach organu M. R. P. „Aube” uwagę, że wypowiedź Schumachera była nie tylko normalna, ale i nieunikniona.

„Można się na nią zgodzić — pisze Schuman — nikt nie zamierza bowiem przeszkadzać bez końca wkręszaniu Niemiec. Istotną kwestią jest to: jakie będą Niemcy i jakim kosztem powstaną?”

Schuman zaznacza, że Francja mogłaby się zgodzić na ustanowienie państwa zachodnio-niemieckiego, do czego fuzyja trzech stref byłaby prologiem.

Byłaby, ale nie będzie. Nie będzie dlatego, że według prologu sądzić można do jakiegoś zniżenia się epilogu. Nie będzie, dlatego, że istnieją miliony ludzi, którzy wiedzą czym jest i czym interesem służy utworzenie „Trizonii”. Rząd Schumana jest siódmym z rzędu powojennym francuskim gabinetem. Już po pierwszych jego posunięciach jasne stało się, że prowadzi on będzie kurs ramadziowski, uciekając się tylko do bardziej ostrych faszystowskich metod. Świadcza o tym bodajże ostatnie strzały do strajkujących robotników, świadczą o tym przyjęcie ustawy, będącej żywą kopią ustawy Tafta - Hartleya.

Tak chce Wall Street. We Francji musi zapanować taki reżim, jaki odpowiada kolom kapitalistycznym U. S. A. Gospodarka Francji musi służyć egoistycznym interesom nakiętych z nowojorskiego City. Naród francuski, który przez sześć lat walczył o to, by Niemcy przestały być

Szczepan Dąbro „Ludwik”

26 grudnia 1943 r. zamordowany. Został w Kielcach tow. Szczepan Dąbrowski („Ludwik”).

Tow. Dąbrowski urodził się 2 1900 r. w Grójcu. Po ukończeniu szkoły ludowej uczył się stolarstwa.



Dąbrowski Szczepan

Od najmłodszych lat poświęcił się sprawie wyzwolenia klasy robotniczej i w 1922 r. wstąpił do Komunistycznej Partii Polski, stając jednym z najbardziej czynnych członków. Pracując zawodowo w fabryce tytoniowej na Kaliskiej, dążył się olbrzymim zaufaniem robotników i zostaje wybranym delegatem. W czasie wojny domowej w Hiszpanii organizuje wyjazd ochotników i pomie dla walczącego ludu hiszpańskiego. Pragnie sam jechać, lecz partia nie zezwala mu, gdyż jest potrzebny w Warszawie. W 1938 r. zostaje aresztowany i wtrącony do więzienia.

W czasie okupacji jest jednym z pierwszych organizatorów Polskiej Partii Robotniczej na terenie Okęcia i Ochoty. Organizuje i szkoli oddziały Gwardii Ludowej, pracując równocześnie niezmordowanie nad uświadomieniem i podnoszeniem poziomu ideowego robotników. Gdy grunty pod nogami tracą się, gdy grozi mu aresztowanie, opuszcza z polecenia partii Warszawę i udaje się w Kielce, celem organizowania tam partyzantki. Zgodnie z intencjami partii tow. Dąbrowski próbuje wciągnąć do walki z okupantem oddziały, podporządkowane „Londynowi”, a stojące dotychczas „z bronią u nogi”. W tym celu przeprowadza rozmowy z kierownikami tych oddziałów. Gdy opuszcza jedno z takich zebrania, z sąsiedztwa padły strzały skrytobójcze. Idący z nim towarzysze zostali zabici na miejscu, a tow. Dąbrowski ciężko ranny, zmarł po trzech dniach.

Na liście zbrodni reakcji, która mordowała bojowników o Polskę Ludową, przybyły jeszcze dwa nazwiska.



Ambasada Jugosłowiańska. Dekoracja młodzieży polskiej ze Szturmowej Brygady Pracy im. gen. Waltera

Pamiętać należy, że naród francuski zburzył Bastylie

I. M.

NAUKA O POLSCE I ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

Wywiad z kierownikiem Studium UJ prof. dr J. Sieradzkim

można powiedzieć o nowopro-
lżonym do szkolnictwa przed-
„nauka o Polsce i świecie
czesnym?”



Nauka o Polsce i świecie współczesnym jest obecnie wykładana na wszystkich szczeblach szkolnictwa, poczynając od podstawowego, przez średnie i wyższe. Program obejmuje dane z dziedziny geografii gospodarczej, z szczególnym uwzględnieniem Ziemi Zachodnich, z dziedziny nauk socjologicznych, prawa ustrojowego i ekonomii społecznej. Wyjaśnia istotę nowej demokracji, tj. republiki ludowej, ogarnia zagadnienia społeczno - gospodarcze i daje analizę polityczną układu międzynarodowego. Jasne jest, że w szkole podstawowej stwarza to pewne trudności, lecz drogą umiejętnej popularyzacji są one do pokonania.

Program poddawany jest próbie praktyki w szkole i podlega jeszcze dyskusji. Realizacja jego w uniwersytetach wymaga zespołu wykładowców, ze sfer naukowych i wybitnych praktyków, polityków ekonomicznych, działaczy społecznych i oświatowych, znawców i organizatorów spraw kultury. Idzie o to, by wiadomości o świecie i Polsce współczesnej były oparte o dyscyplinę naukową, a ujęcie dostępne. Kładziemy nacisk na rzetelną, uczciwą, sprawdzoną informację i w ogóle na czynnik poznawczy. Wykuczamy wszelkie kazuistyzmy, wypowiadamy walkę frazesowi, słowom bez pokrycia i taniemu dydaktyzmowi. Nauka o Polsce i świecie współczesnym w Polsce prawdę, wskazywać na to, co się tworzy, na wzrastające pozycje gospodarki w ramach nowego systemu gospodarczego. Doceniamy rolę stanów emocjonalnych, które powinny jednakże iść w parze z gruntowną znajomością wszystkiego, co dotyczy Polski. Postawa współczesnego obywatela musi polegać na rozumowej i rozumnej ocenie zjawisk.

2 W jakich ośrodkach i w jaki sposób zorganizowano naukę nowego przedmiotu w szkolnictwie wyższym?

Jeżeli idzie o szkolnictwo wyższe, wykłady nauki o Polsce i świecie współczesnym w bieżącym roku akademickim obejmują 60 godzin. Przedmiot ten jest obowiązkowy dla studentów ostatniego roku każdego wydziału i każdego studium. Rzecz jasna, że w 60 godzinach można dać tylko najkonieczniejsze wiadomości, które złożą się na obraz Polski współczesnej na tle współczesnego świata. Dotychczas Ministerstwo Oświaty powołało do życia Międzywydziałowe Studia Nauki o Polsce i Świecie Współczesnym w czterech ośrodkach, tj. w Warszawie, Krakowie, Łodzi i w Gliwicach. Planowane jest otwarcie Studium w Poznaniu.

GŁOS LUBLINA

- 200 rodzin wyjechało z Zamojszczyzny do woj. szczecińskiego. Część z nich została zatrudniona w majątkach państwowych, a część otrzymała gospodarstwa na własność.
- Związek b. Węziów Politycznych w Lublinie utrudował 51 stypendiów szkolnych dla członków Związku i sierot po poległych wężniach politycznych.
- Lubelska Komisja Międzypartyjna Bloku Stronnictw Demokratycznych postanowiła zorganizować w dawnym majątku obywatelskim w Radowcu Dużym ośrodek dla zastępczych działaczy partyjnych i bezpartyjnych. Stanie tu szkoła i dom ludowy. Osiedle nazwane zostało imieniem gen. Karola Świerczewskiego.
- W Zawadówce przystąpiono do odbudowy obrzynanego łarku, który przed wojną był po Hajnowce drugą co do wielkości tartakami w Polsce.
- Na terenie województwa lubelskiego czynne są 23 kina stałe w większych ośrodkach miejskich i 7 kin objazdowych, obsługujących wieś i osiedla.
- Na peryferiach Lublina w Czechowie Dolnym i Górnym oraz na terenie dawnych plantacji miejskich rozpoczęła się masowa akcja ekumacyjna zwłok b. wężniów Zamku Lubelskiego.



— m. Krakowskie Przedmiescie

3 Czy studia nauki o Polsce i świecie współczesnym mają łączność z organizacjami społecznymi i ruchem robotniczym?

Z istoty przedmiotu wynika, że musi on nosić charakter na wskroś społeczny także w swej organizacji. Poza studiami mają powstać zakłady naukowe, których zadaniem jest praca badawcza i upowszechnienie jej wyników. Studia i zakłady badawcze nadadzą swej pracy znamiona społeczne. Będą utrzymywały łączność z ruchem robotniczym, związkami zawodowymi, Związkiem Samopomocy Chłopskiej, TUR-em, Domami Kultury. Będą one udzielały instruktażu organizacjom społecznym, oświatowym, szkołom, organizacjom młodzieżowym, jak: ZWM, OM TUR, Wici, Młodzież Demokratycznej, ideowym organizacjom młodzieży studiującej: AZWM, „Życie”, ZNMS, Wici itd.

Jest rzeczą naturalną, że zakład w Krakowie znalazł pomieszczenie w Wojewódzkim Robot. Domu Kultury w byłym Pałacu pod Baranami. W związku z zakładem powstała tam pracownia i seminaria dla najbardziej zaawansowanych robotników, w zakresie socjologii (prof. K. Dobrowolski), historii ruchów społecznych (prof. J. Sieradzki), historii ruchu robotniczego i zawodowego w Polsce XIX i XX w. (prof. S. Grzybowski) oraz pracownia ekonomiczna dla potrzeb Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Zakłady będą wyposażone w zbiory biblioteczne. Formą pracy będą seminaria i ćwiczenia. Z biegiem czasu i rodu powstana dane dla pogłębienia różnych dziedzin wiedzy o współczesnej Polsce. Badania obejmą zagadnienia demograficzne, sprawy z dziedziny polityki ekonomicznej, problemy wsi i środowisk przemysłowych, zbieranie materiałów statystycznych itd. Wyniki powinny znaleźć wyraz w biuletynach i publikacjach broszurowych oraz w gruntownych opracowaniach.

4 Jaka jest działalność studium w Krakowie?

Studium nauki o Polsce współczesnej i świecie zostało zorganizowane w UJ i ma charakter międzywydziałowy i międzyuczelniany. W Krakowie liczba młodzieży na ostatnich latach wydziałów szkół wyższych, a więc UJ, Akademii Górniczej, w Wydziałach Politechnicznych, Akademii Handlowej, WSNS i Akademii Sztuk Pięknych wynosi ponad 3.000.

Ażeby tę ilość słuchaczy organizacja mogła ogarnąć, ustalono w Krakowie dziesięć grup, z których każda liczyłaby około 300 osób. Dla młodzieży UJ grupy te są już uruchomione i pracują. W pozostałych szkołach wyższych utworzone zostaną jeszcze w obecnym trymestrze. Jest gwarancja, że wykłady przeprowadzi się w tym roku we wszystkich grupach i zakończy się je egzaminami.

W pracy krakowskiego studium we-

zmą udział, między innymi: prorektor Teodor Marchlewski, prof. Konstanty Grzybowski, prof. Kazimierz Piwarski, prof. Zygmunt Zawirski, docent Henryk Batowski, prezydent miasta Henryk Dobrowolski, poseł Adam Polewka, poseł Jan Łabuz i inni.

5 Jaki jest stosunek młodzieży akademickiej do nowego przedmiotu i co o swej pracy może powiedzieć ob. jako kierownik studiów?

Młodzież odnosi się do wykładów bardzo pozytywnie i odwiedza je tłumnie. Odbijają się one w największych salach, w kolegiach Kopernika i Nowodworskiego, które mieszczą do 350 osób. Stosunek absolwentów wyraża się nado w wielu zapytaniach i rozmowach po wykładach. Ogółem decyduje o tym poziom wykładów i stopień fachowości po stronie prelegentów, których młodzież ocenia nieomylnie zarówno w szkole średniej, jak i na wyższych uczelniach. Władze wyższych uczelni udzielają naszej pracy

poparcia. Na każdej wszechnicy kreowano po jednym etacie asystenta. Akademia Sztuk Pięknych postawiła wniosek o objęcie wykładami słuchaczy wszystkich lat. Praca jest rozległa i wdzięczna. Będziemy dążyć, by szybko ukazał się skrypt, a z czasem i podręczniki dla słuchaczy. Podejmie my też akcję wydawniczą. Podjęty wysiłek zmusza do upolitycznienia wychowanków szkół wyższych, czego nie należy identyfikować z upartyjnieniem.

Stoimy na stanowisku, że dobrze przygotowany i upolityczniony lekarz, inżynier, prawnik powinien z lat studiów wynieść dane, które pozwolą mu na określenie stosunku do spraw politycznych. Zorientowany w zagadnieniach współczesności, wyrazi on swą decyzję w sposób poważny i dojrzały w latach pracy zawodowej, jeżeli tego nie uczyni samorzutnie jeszcze w okresie studenckim.

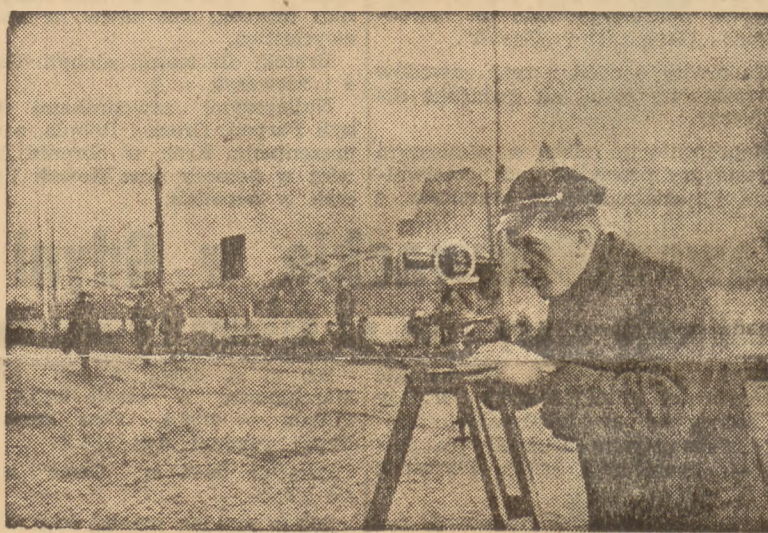
Wywiad przeprowadził R. Wolski

Nowe formy współzawodnictwa pracy

Współzawodnictwo pracy wśród młodzieży objęło w przemyśle włókienniczym około 40 tysięcy młodych pracowników, zatrudnionych w 52 zakładach pracy, znajdujących się na terenie całej Polski. Najliczniej reprezentowana jest w współzawodnictwie młodzież łódzka i bielska. W Łodzi współzawodniczy z młodzieżą górniczą młodzież 17 największych zakładów włókienniczych.

Obecnie podjęto inicjatywę zastoso-

wa wysuwa się pięciosobowy zespół młodych pracowników, zatrudnionych w Państwowych Zakładach Przemysłu Włókienniczego w Bielsawie, którzy pracują wspólnie przy 32 krosnach. Wśród trzynosobowych zespołów bardzo dobre wyniki osiągnął zespół nielarek w Zjednoczonych Zakładach Dzielarskich w Sosnowcu, który w listopadzie br. wykonał 148,3 proc. normy produkcyjnej. Trzynosobowy zespół przadek, pracujących w tych zakładach osiągnął w listopadzie 138,7 proc. normy produkcyjnej, pracując na 1.200 wrzecionach.



Student Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie wytłacza kierunkowe dla ubijania pali pod budowę mostu „boylewskiego” na Łasztowni

NASI CZYTELNICZY PISZA

OD ANNASZA DO KAIFASZA
PROWADZI DROGA EMERYTA

„Szanowna Redakcjo!

Wakacje niewłaściwego postępowania urzędów — zmuszony jestem zwrócić się do redakcji z prośbą o poradę w następującej sprawie. Do wybuchu wojny pracowałem w Kielcach w Urzędzie Skarbowym i w Zarządzie Miasta. W 1945 r. przesiedliłem się na Wybrzeże i tu pracowałem do 15.9.1946 r., jako administrator jezior państwowych pow. kartuskiego. Z powodu wydzierżawienia jezior — administracja została zlikwidowana, a ja zwolniony. Ponieważ mam lat 69 — pracy urzędniczej otrzymać nie mogłem i jestem zmuszony starać się o emeryturę (mam przeszło 30 lat służby państwowej).

Dla załatwienia sprawy emerytury konieczne jest przedstawienie w Zarządzie Emerytalnym zaświadczenia z miejsca ostatniej pracy z wyszczególnieniem pobieranego wynagrodzenia. W maju br. zwróciłem się więc do Urzędu Wojewódzkiego Ziemskiego w Sopocie, z którym miałem zawartą ostatnią umowę o pracę, o wydanie mi owego zaświadczenia. Obiecano mi sprawę „rozpatrzyć”.

Po upływie dwóch miesięcy, zwróciłem się bezpośrednio do Funduszu Ziemi. W.U.Z. z ponagleniem w mojej sprawie. Mieszkam wówczas w Gdyni i zostałem powiadomiony, że zaświadczenie ma mi wydać P.U.Z. w Kartuzach. Zwróciłem się tam pisemnie, a gdy nie otrzymałem odpowiedzi w ciągu półtora miesiąca — pojechałem sam do Kartuz. Tam komisarz ziemski odmówił mi wydania zaświadczenia, — motywując swą decyzję tym, że umowę ze mną zawierał W.U.Z. i on mi wypłacał należności.

Mając dwa zaświadczenia odmowne — pojechałem z kolei do Gdańska, tym razem do wojewódzkiego Urzędu Gdańskiego, do Wydziału Finansów Rolnych. Po dłuższych rozmowach ustalono w końcu, że należy mi wydać zaświadczenie, a buchalter wydziału przyrzekł mi że wyśle natychmiast pod wskazany adres. Było to 5 października i do dziś, tj. do dn. 7.12 — zaświadczenie nie nadeszło.

Mieszkam teraz w Kartuzach i nie mam środków na wyjazd do Gdańska. Trzy tygodnie temu wy-

stałem pocztą ponowną prośbę o przesłanie przyrzeczonego zaświadczenia i — nie mam żadnej odpowiedzi.

SYMON MIKUCZEWSKI

Fakty opisane przez tw. Mikuczewskiego — opieszałość urzędów i odsyłanie interesantów od instancji do instancji — nie należą do rzadkości. Dlatego uważamy za konieczne aby od nośne urzędy państw. wyjaśniły publicznie, kto ponosi winę za przeciąganie sprawy bezspornej i za utrudnianie życia obywatelom, którym po latach ciężkiej pracy należy się emerytalny zasiłek.

RADIO NA DOGODNE RATY — TO

„GWIAZDKA” LUDZI PRACY

„Obywatelu Redaktorze!

Dawno oczekiwane w niedostępnej aparatury radiowej polskiej produkcji — wrzeszcze ukazały się w sprzedaży. Niestety, cena ich za skoczyła szerokie masy. Kupić taki aparat mógł tylko człowiek zamożny — za gotówkę. Z tej to przyczyny — sprzedaż aparatów podobno „nie szła”, wobec czego Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego zdecydowała się na sprzedaż aparatów w miesięcznych ratach. Ludzie pracy ucieczyli się szczerze, ale — na krótko. Bo tych rat wyznaczono zaledwie 6, a więc obciążenie budżetu pracowniczego w dalszym ciągu jest zbyt wielkie i przeciętny pracownik nie może sobie pozwolić na kupno radiolodówki.

Tymczasem Państwowy Przemysł Drzewny przedłużył ostatnio spłaty należności za meble z 9 na 12 rat. Przemysł Motoryzacyjny również udostępnił kupno rowerów przez sprzedaż na 8 — 10 rat miesięcznych.

Czy Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego nie mogłaby pójść w ich ślady?

J. Krawczyński

Szkoła prawnicza w Toruniu

przyczyni się do dalszej demokratyzacji sądownictwa

Ministerstwo Sprawiedliwości prowadzi prace przygotowawcze, związane z uruchomieniem szkoły prawniczej w Toruniu, w której rozpocznie się w styczniu 1948 r. 8-miesięczny kurs prokuratorski. Warunkiem przyjęcia do szkoły jest złożenie egzaminu wstępnego, polegającego na badaniu psychotechnicznym kandydata oraz na egzaminie piśmiennym i ustnym. Przy czym badać się będzie ogólny za-sób wiadomości kandydata w zakresie: historii, społeczno - politycznych i uzdolnień w kierunku prawniczym. Podania kandydatów zaopiniowane przez miejscowe organizacje polityczno - społeczne lub zawodowe oraz poparte przez centralę tych organizacji kierować należy do Ministerstwa Sprawiedliwości, departamentu szkolenia zawodów prawniczych i popularyzacji prawa.

Dopływ nowego elementu prawniczego z warstw robotniczo - chłop-skich przyczyni się do dalszej demokracji sądownictwa polskiego.

Zjazdy krajowe związków zawodowych

W styczniu i lutym 1948 r. odbędą się szereg zjazdów krajowych związków zawodowych:

Dnia 12, 13 i 14 stycznia 1948 r. zjazd krajowy Związku Zawodowego Kolejarzy; 17, 18 i 19 stycznia 1948 r. — Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego; 8 i 9 lutego 1948 r. — Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożyw-

czego; 15 i 16 lutego 1948 r. — Zw. Zawodowego Transportowców i wreszcie 20, 21 i 22 lutego 1948 r. zjazd krajowy Związku Zawodowego Pracowników Bankowych, Kas Oszczędności i Ubezpieczeniowych.

Powiększają się kadry górników

W związku z akcją werbunkową do przemysłu węglowego przeprowadzoną przez Urząd Zatrudnienia w woj. poznańskim, wysłano dotychczas 302 osoby.

Włókniarze Kalisza mają swoich przodowników pracy

W dniu 30 listopada br. zakończył się w przemyśle włókienniczym pierwszy etap współzawodnictwa pracy o odznakę „przodownika pracy”. Do współzawodnictwa stanęła również nieomal cała załoga Państwowych Zakładów Włókienniczych Nr 7 w Kaliszu, zwanych „Bielarnia”. Na posiedzeniu sądu współzawodnictwa wysunęto kandydatury szeregu tkaczy, maj-strów i drukarzy, którzy otrzymają odznakę „przodowników pracy”, legitymację wzgl. dyplomy oraz niektórzy nagrody pieniężne.

Z miast i wsi

SPRAWA NIEPRZEMYŚLANA

W Toruniu otwarto ostatnio Powszechny Dom Towarowy i radość była wielka. Tymczasem co się okazało: towarów jest tu naprawdę dużo, a apetyty spekulantów są jeszcze większe. A że personel Domu nie żąda okazywa-

nia legitymacji związkowych i sprze-daje bez ograniczeń stałe się to, co się stać musiało — towary znikają, a świat pracy, który nie ma czasu, aby wraz z bliższą i dalszą rodziną wystawać w kolejce ma w kupnie ich minimalny udział. Sprawa ta w innych miastach Polski jest rozwiązana pomyślnie, przysłało by się, aby Toruń wziął z nich przykład.

BILECIK POTRZEBNY?

Komisja Specjalna wypowiedziała ostatnio zdecydowaną walkę przestępstwom, z którymi na pewno każdy się zetknął — i zbagatelizował. Chodzi o konduktorów PKS, którzy hulają zupełnie już bezwstydnie, pobierając pieniądze za przejazd i przewóz bagażu, a nie wydają biletów. Rzecz prosta, że w ten sposób dochody PKS kurczą się, a dochody konduktorów — znakomicie — wzrastają. M. inn. ukarani zostali ostatnio: Leon Zimmer z Bydgoszczy na 5 m. obozu pracy, Dymitr Iwanu z Bialegoostku na 6 mies., Cezary Szilko z Dzierżoniowa na 4 miesiące. Jednakże wszelkie wysiłki Komisji Specjalnej, zmierzające do uzdrowienia tego odnoka życia będą bezowocne, o ile nie znajdą poparcie u pasażerów.

Wskazówki dla kierowców

Zimą trzeba jeździć ostrożnie

Automobil Klub Polski Oddział Morski, przypominając wszystkim automobilistom, że w nadchodzącym okresie zimo-wym podczas częstych ślizgaw na drogach i ulicach miast należy: ograniczyć szybkość jazdy; jadąc za pojazdem utrzymywać większą odległość niż w normalnych warunkach; przed skręcaniami i zakrętami zwrócić szczególną uwagę na zmniejszenie szybkości; znacznie wcześniej uprzedzić strzałką o zmianie kierunku jazdy, zwrócić szczególną uwagę na prawidlowe i równomierne działanie hamulców, hamowanie silnikiem oraz hamulcem bez wyłączenia sprzęgła; zwrócić szczególną uwagę na działanie światła reflektorów na światło do mijania najpóźniej na odległość stu metrów. Nie należy wyjeżdżać bez sprawnej działającej wycieraczki. Poza tym zaleca się celem uzyskania koniecznej przejrzystości — umieszczenie na szybie przedniej — szybki przelajnej.

Aby zapobiec możliwości poślizgnięcia się nie używać opon o zdartych protektorach, które mogą być wykorzystane w okresie letnim.

Gdy w czasie jazdy zaczyna się wy-czuwać boczne ruchy wozu, należy stopniowo zredukować szybkość przez zmniejszenie gazu.

Ogłoszenie o przetargu

na wywóz fekalii w Gdańsku

Administracja Nieruchomości m. Gdańska we Wrzeszczu, ul. Morska 4, ogłasza przetarg na wywóz fekalii z nieruchomości, Administrowanych przez Administrację nieruchomości.

Oferty należy składać w Biurze Administracji Nieruchomości w dniu 2 stycznia 1948 roku do g. 13-ej. Tamże bliższe informacje.

Administracja Nieruchomości zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę oraz ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.”

Ogłoszenia drobne

ZABRANO w podcaży Łódź — Gdańsk 18 km. walizę i indeks. Proszę o zwrot indeksu. Gdańsk, Polna 18. A. Rodziewicz. 498-B

WYTWÓRNIADREWOCJONALII
S. Grzywińska
I S-ka
CZESTOCHOWA
OLSZYŃSKA 33
PRODUKUE
KRZYŻE — LICHTARZE
KROPIELNICE
495-B

Na ringach w Polsce

Niespodziewana porażka „Batorego” z „Tęczą”

LKS i MKS wygrywają pewnie swe spotkania

ŁÓDŹ, (Obsł. wł.). — Z dużym zainteresowaniem oczekiwano w Łodzi półfinałowego spotkania „Tęczy” z „Batorym” o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Nikt nie spodziewał się, że gospodarze odniosą sukces i to zasłużony. Przed meczem kierownictwo obu drużyn zastosowało przesunięcia taktyczne poszczególnych zawodników do innych wag. I tak w drużynie gospodarzy Mazur walczył w w. piórkowej, a nie w w. lekkiej. Trzesowski ze średniej przeszedł do w. półśredniej, natomiast „Batory”, licząc na utratę dwóch punktów w w. średniej na korzyść Trzesowskiego, wystawił rezerwowego pięściarza Kulę, który miał niedowagę i oddał punkt walkowerem juniorowi „Tęczy” Markiewiczowi. Te dwa punkty zdecydowały o porażce drużyny śląskiej. Z zawodników łódzkich najlepiej wypadł Bednarek w w. muszej, natomiast Trzesowski wykazał zupełny brak formy. U ślązaków najlepszym był Bazarnik. Nowara w w. półciężkiej miał zbyt słabego przeciwnika, by mógł zademonstrować swą klasę. Zawiedli zupełnie Górecki w w. muszej i Kubica w w. ciężkiej.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy „Tęczy”) w w. muszej: Bednarek pokonał na punkty Góreckiego; w w. koguciej Jurek przegrał na punkty z Bazarnikiem; w w. piórkowej Mazur zremisował z Nypeltem; w w. lekkiej Grynin przegrał z kandydatem do reprezentacji Polski, Bibrzyckim, który otrzymał w trzeciej rundzie ostrzeżenie za nieprawidłowy cios; w w. półśredniej Trzesowski, będący bez formy, wygrał z Kuszem, który został zdyskwalifikowany w trzeciej rundzie; w w. średniej Markiewicz („Tęcza”) otrzymał punkty walkowerem z powodu niedowagi Kuli; w w. półciężkiej Krakowiak po brzydkiej walce przegrał na punkty z Nowarą. Decydującą walkę w w. ciężkiej, od której zależał wynik spotkania, wygrał Jaskuła z Kubicą. Walka została przerwana w drugiej rundzie na skutek kontuzji lewej brwi Ślązaka i zwycięzca ogłoszono prowadzącego na punkty Jaskułę.

Sędziował w ringu ob. Lisowski (W-wa), na punkty: Stępowski (Po-

znań), Landau (Wrocław) i Rosiński (Warszawa). Widzów 2.500.

LKS — KS „RADOMIAK” 11:5

Mecz pięściarski z cyklu spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski, rozegrany w Radomiu, w hali „Batory”, między miejscowym „Radomiakiem” i Łódzkim Klubem Sportowym, za-



Sędzia ringowy Zapłotka

kończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 11:5.

Wynik walk: w w. muszej Przybytniewski (R.) wygrał na punkty z Kamińskim; w w. koguciej Sieradzan (R.) zremisował ze Stasiakiem (L.); w w. piórkowej Czortek (R.) zwyciężył przez techn. k. o. z Popielatym w pierwszej rundzie; w w. lekkiej Gniwosz (R.) przegrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Marcinkowskim (L.); w w. półśredniej Wasiak (R.) przegrał na punkty z Olejnikiem (L.); w w. średniej Krok (R.) przegrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Pisarskim (L.); w w. półciężkiej Kruk (R.) przegrał na punkty z Zylisem (L.); w w. ciężkiej Kotkowski (R.) przegrał nieznacznie na punkty z Niewadziłem (L.). W trzeciej rundzie Niewadził był blisko k. o.

W ringu sędziował ob. Zapłotka (Śląsk), na punkty zaś ob. Fedo-

rowicz (Śląsk), Kugacz (Pomorze) i Wróżył (Poznań). Widzów 4.000.

MKS — „ZRYW” (ŚWIĘTOCHŁOWICE) 12:4

GDĄŃSK (obsł. wł.).

W sali teatralnej stoczni gdańskiej w obecności 2.000 widzów został rozegrany mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Polski między MKS i „Zrywem” (Świętochłowice). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:4.

Wyniki spotkań: w w. muszej junior MKS, Mikołajczewski, przegrał nieznacznie na punkty z Kowalczykiem („Zryw”) w w. koguciej Gignat (MKS) zdobył punkty przez dyskwalifikację Przewdzia (Z) w III rundzie. Zawodnik „Zryw” przez cały czas przetrzymywał przeciwnika; w w. piórkowej Antkiewicz (MKS) oddał 2 punkty walkowerem z powodu nadwagi. W walce towarzyskiej reprezentant Polski wygrał przez k. o. w II rundzie z Krystkiem; w w. lekkiej Skierka (MKS) wygrał wysoko na punkty z Krawczykiem (Z); w w. półśredniej startujący po chorobie Iwański wygrał na punkty z Bartlem (Z). Zawodnik śląski nie potrafił zastopować energicznych ataków Iwańskiego; w w. średniej Szymankiewicz (MKS) zdobył

punkty przez poddanie się Niczkiego (Z) na początku III rundy; w w. półciężkiej Mechliński (MKS) wygrał wysoko na punkty z Tyką (Z). Ten ostatni był blisko k. o. i tylko jego niezwykła odporność pozwoliła mu dotrzeć na nogach do końca; w w. ciężkiej Wielński (MKS) otrzymał 2 punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Drużyna śląska odznaczyła się ambicją, jednak ustępowała kondycją i techniką gospodarzom, z których najlepiej zaprezentowali się: Antkiewicz, Skierka, Iwański oraz młody Mikołajczewski.

W ringu sędziował kpt. Neuding, na punkty zaś Rozmarynowski (Pomorze), Latoszewski (Poznań) i Kołodziejczak (Poznań).

„ZJEDNOCZENIE” (BYDGOSZCZ) — KKS (POZNAŃ) 15 : 1 W BOKSIE

Bydgoszcz. Towarzyski mecz pięściarski między powyższymi drużynami, zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 15 : 1. Jedyny punkt dla poznaniaków zdobył Karmierczak w w. lekkiej, remisując z Baranowskim. Kruza, Wikliński i Sosnowski ze „Zjednoczenia” wygrali swoje walki przez k. o. Widzów ponad 2.000.

Team Cracovia — Wisła — Reprezentacja ZRSS 6:4 (0:4)

KRAKÓW (Obsł. wł.). Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Żołnierzy rozegrano na boisku „Cracovii” mecz piłkarski między teamem „Cracovia” — „Wisła” a reprezentacją Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, opartej głównie na zawodnikach „Garbarni” i „Grobli”.

Całkowity dochód z tych zawodów przeznaczony został na gwiazdkę dla żołnierzy.

Reprezentacja miała w pierwszym okresie gry przewagę nad przeciwnikiem i zaznaczyła ją 4 bramkami, z

których 2 zdobył Ignaczak, a po 1 Forsykowski i Nowak.

Po przerwie większa rutyna zawodników „Cracovii” i „Wisły” oraz lepsza ich kondycja pozwoliła, nie tylko na wyrównanie dość dużej różnicy bramek, lecz nawet na zdobycie zwycięstwa.

Bramki dla teamu zdobyli: Gracz — 4 i Szewczyk — 2.

Najlepszymi zawodnikami teamu byli Parpan, Gracz i Bobula, a w reprezentacji: Krok w obronie, Lasiewicz w pomocy oraz Nowak i Ignaczak w napadzie.

Zawody pływackie w Gdyni Doskonałe czasy — ale na basenie 20 metrowym

GDYNIA (Obsł. wł.). Na basenie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni odbyły się zawody pływackie między wicemistrzem drużynowym Polski — „Piastem” i Sekcją Pływacką K. S. „Grom”.

Zawody wygrała zastrzeżenie drużyna „Piasta” w stosunku 94:61. Podczas zawodów uzyskano wiele doskonałych wyników, jednakże ze względu na to, iż basen ma 20 m długości nie zostały one uznane oficjalnie.

Najlepsze wyniki zawodów: 100 m st. dow. mężczyzn: 1) Marchlewski („Grom”) 1:02,4 2) Fudała — 1:07,7.

200 m st. dow. wygrał również Marchlewski w czasie 2:33,4 przed Fudałą — 2:39,4. Poza konkursem Nogaj osiągnął czas 2:34,2.

Sztafeta 5x40 m: „Grom” w czasie 2:05,3.

200 m st. klas. mężczyzn wygrał Krauze („Piast”) — 2:57,2.

Sztafeta 4x100 m st. klas. mężczyzn: 1) „Piast” — 5:36,3.

100 m st. dow. kobiet: 1) Niedzielna — 1:25,1, 2) Lidkówna 1:27,8.

100 m st. grzbiet kob.: 1) Niedzielna — 1:37,2, 2) 16-letnia Budzińska („Grom”) — 1:39,7 (rekord Pomorza).

Milicyjny — „Zryw” Świętochłowice 12

W sali Stoczni nr 1 w Gdańsku odbył się mecz pięściarski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, pomiędzy Milicyjnym a „Zrywem” — Świętochłowice. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 12 : 4. Wynik w ringu brzmiał 14 : 2, albowiem Antkiewicz oddał 2 punkty walkowerem z powodu nadwagi... 50 gram. Zawodnicy „Zryw” zaprezentowali się jako drużyna twarda, o doskonałej kondycji i silnym ciosie. Brak im jeszcze oszlifowania technicznego i rutyny. Z miejscowych najlepiej wypadli juniorzy: Mikołajczewski i Gignat. Krzywdzącą była decyzja sędziowska, przyznająca zwycięstwo Kowalczykowi nad Mikołajczewskim. Ten ostatni, jeżeli nie na wygrana to bezapelacyjnie zasłużył na remis. Przykro jest, że werdykt sędziowski zmieniając prawdę w ringu, co staje się przyczyną niepotrzebnych i ostrych reakcji publiczności.

Przebieg walk (na pierwszym miejscu goście).

W muszej Kowalczykowi przyznano zwycięstwo nad Mikołajczewskim. — Pierwsze starcie należało do Ślązaka, który dzięki lepszej kondycji utrzymał się żywotowo nad Mikołajczewskim na dystans, aplikując mu proste z obu rąk. Już w drugiej rundzie obraz walki się zmienił. Do głosu dochodził młody zawodnik Wybrzeża, który z doskonałym podziwem bije pięknymi seriami. Kowalczyk jest zdetronowany i rundę wysoko przegrywa. W trzecim starciu przewaga Mikołajczewskiego maleje, ale i tu finisz wygrywa chociażby jednym punktem. Werdykt sędziowski staje się przyczyną ostrych protestów widzów.

W koguciej Przewdział przegrywa w trzecim starciu przez dyskwalifikację do Gignata. Pierwsza runda należała do agresywnego Ślązaka, który przez ostro do przodu, ale już od początku drugiego starcia inicjatywę przejmując Gignat, bijący pięknie z kontr i ataku jący wysuniętą lewą. Przewdział walczy nieczysto i dostaje 2 ostrzeżenia za trzymanie i bicie głową. W trzeciej rundzie w dalszym ciągu wysoka przewaga Gignata. Przewdział ratuje się trzymaniem, za co otrzymuje trzecie napomnienie i zostaje zdyskwalifikowany.

W piórkowej Chrystek zdobywa dla

swych barw 2 punkty w powodu nadwagi Antkiewi ce towarzyskiej zwycięża w drugiej rundzie przez k. o. w pierwszym starciu Chryst wznorzyłem przeciwnikiem strza Polski, który zbytnio p cios. Dopiero na początku starcia uwiadcznia się duża i Antkiewicz, który posyła i nika do 5 na deki, a potem pr. go do narożnika, gdzie po piękn rli Chrystek przegrywa przez k.

W lekkiej Krawczyk przegrał w ko na punkty do Skierki. Przez c czas walki wysoka przewaga Skier, który trafia twardo przeciwni niezliczoną ilość razy. Ślązak wykazuje niebywałą odporność i nawet na finiszu staje się bardzo groźnym. Również i w tej walce zawodnik „Zryw” otrzymuje 2 ostrzeżenia.

W półśredniej Bartel przegrywa na punkty do Iwańskiego. „Król nokautu” nie znajduje się jeszcze w swej zeszlifowanej formie, kiedy ciosy jego mają piorunującą moc, ale walczy bardzo ambitnie i przeważa we wszystkich starciach nad przeciwnikiem, który już w pierwszej rundzie idzie do 5 na deski.

W średniej Niczko po 2 rundach podaje się Szymankiewiczowi. Walka ma charakter jednostronny. Szymankiewicz szybko przebija gardę przeciwnika, trafiając niezliczoną ilość razy. W drugim starciu zawodnik Wybrzeża bije w Ślązaka, jak w worek treningowy.

W półciężkiej Tyka przegrywa na punkty do Mechlińskiego. Pierwsze starcie wyrównane. W drugiej rundzie przeważa Ślązak, który dzięki zasięgom rąk trafia z dystansu kilkakrotnie swego rywala. Dopiero na finiszu do głosu dochodzi Mechliński, ładnie wyprzedzając proste i zyskuje przewagę nad osłabionym przeciwnikiem.

W wadze ciężkiej wobec niezgłoszenia się zawodnika „Zryw”, Wielński zdobywa dla Milicyjnego 2 punkty walkowerem.

W ringu sędziował dobrze kpt. Neuding z Warszawy. Na punkty Kołodziejczak (Poznań), Latoski (Poznań) i Rozmarynowski (Pomorze). Widzów ponad 2 tysiące.

Krzysztof

Nowe władze GOZL-a

W sali Zarządu Miejskiego w Gdańsku odbyło się walne doroczne zebranie Gdańskiego Okręgowego Związku

Lelekkoatletycznego. Po wyborze przewodniczącego, którym został ob. Stefan Olejnik, wysłuchano sprawozdań ustępującego zarządu. Sprawozdania zostały przyjęte przez akłamację, a na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium dla ustępującego zarządu. Walne zebranie wyraziło podziękowanie ustępującemu prezesowi, który przez okres 3-letni prowadził swe agendy, wiceprezesowi kpt. Augustyniakowi i sekretarzowi ob. Setto.

Nowe wybory dały następujące re-

sultaty: prezesem został wybrany Stefan Olejnik „Zryw”, I wiceprezes przewodniczący Wydziału Sędziowskim

Kochańczyk (Lechia), członkowie: F dzyński (Lechia), Neumannówna (HKS), wiceprezes sportowy Jelenie (Lechia), członkowie: Apasnowa (HKS), Żeliński (Zryw), Kure (Gedania), wiceprezes propagandowy i świetlicowy Zbytniewski (Zryw) i Skotnicki. Sekretarz Narloch (Gedania), zastępcy: Michalski (HKS) i Sobczyk (HKS), skarbnik Waligórski (Gedania). Komisja Rewizyjna: Skorupski (Flota), Tomaszewski (Lechia) i Abrozek (Gedania).

Krzysztof

Jedyną ich cechą charakterystyczną — były naszyte na rękawach odznaki.

Pułkownik czeski opowiedział o niemieckim rozkazie. Tym razem również przedstawiciele wszystkich 6 narodowości śmiały się zgodnym, wesołym śmiechem.

Jednak radość nie trwała długo. Majorowi podano telefonogram. Przeczytał go i podał francuskiemu generałowi, ten po przeczytaniu oddał czeskiemu pułkownikowi i ten telefonogram obiegł wszystkich obecnych. Sztab armii polecał swoim oddziałom natychmiast przystąpić do przygotowań bojowych. W rozkazie podano, że tego dnia o świcie niemieckie wojska przerwały amerykański front w Ardenach. Przez wyłom suną potężne kolumny czołgowe, które zlamaly słaby opór amerykańskich linii obronnych i posuwają się na Liege, w kierunku morza. Sztab liczył się z tym, że gdyby Niemcom udało się sforsować rzekę Maas, niemiecka załoga Dunkierki spróbuje przerwać oblężenie i połączyć się ze swoimi.

Teraz już wcale nie chciało nam się śmiać z rozkazu niemieckiego admirała. Potwierdzał on tylko obawy sztabu.

Pożegnaliśmy się pośpiesznie i wyjechaliśmy w drogę powrotną. Z wyżyny Cassel obejrzyliśmy się na dolinę Dunkierki, tonącą w mroku grudniowego wieczoru. Jedynie nad samym portem raz po raz rozbłyskały zorze: to prawie skrzydło obiegających rzucano pociski rakietowe, zdobyte na Niemcach. (Należy tu powiedzieć, że wprawdzie załoga Dunkierki nie zdołała przełamać oblężenia, ale nie poddała się aż do dnia kapitulacji Rzeszy).

W Brukseli było niespokojnie. Widocznie pogłoski, szerzące panikę, znalazły się w belgijskiej stolicy wcześniej, niż treść komunikatów wojennych. Już nazajutrz rano zjawili się na ulicach pierwsi uchodźcy. Ich zmęczony, zgnębiony wygląd, mówił o wiele dobitniej, niż jakiegokolwiek słowa, że Niemcy są blisko. Belgowie dobrze pamiętali błyskawicę niemieckiego uderzenia, przecież w 1940 roku Szwabi weszli do ich kraju właśnie tą drogą... Wtedy hitlerowcom wystarczyło kilka dni, aby dotrzeć do Brukseli. Bardziej lęk-

44)



ILUSTRACJA HELENA ZATORSKA

liwi byli już przygotowani do ucieczki, chcieli znaleźć się w zachodniej Francji.

W poczekalni naszego hotelu szybko rósł stos worków pościelowych, teczek i waliz korespondentów wojennych. Koledzy nasi zmęczeni, zarośnięci, wpadli do stołowego, prosząc o koniak. Uciekali oni ze Spaa wraz ze sztabem i armii. Gdy pytaliśmy ich o wypadki w Ardenach, wzruszali ramionami.

Nie tylko kierunek uderzenia niemieckiego i jego siła, były nieprzyjemnym zaskoczeniem dla Aliantów. O świcie 16 grudnia 1944 roku Niemcy zaatakowali amerykańskie pozycje na całej rozciągłości frontu od Mouschau (na południu - wschód od Elpen) do Eksternach. Bez większych wysiłków, nie tracąc czasu, zrobili oni kilka dużych wyłomów w obronnej linii amerykańskiej. Wyłomy te prowadziły do znacznych węzłów kolejowych: Malmedy i Saint - Vitte. Tamtejszy runęły kolumny pancerne V i VI niemieckiej armii czołgowej SS. Na szerokich szosach czołgi szybko sunęły naprzód, we wszystkich kierunkach do Sedanu, Givier, Namure i Liege. Przede wszystkim ciągnęły one do Vervier, zamykającego drogę na Liege, leżącego w połowie drogi do Namure i do luksemburskiego miasteczka Baston. Niemcy myśleli, że zdobywając Baston, mogą już cieszyć się widokiem zburzonego Sedanu, a po tym mający im szeroko otwarte wrota dokoła linii Maginot.

Przed kolumnami czołgowymi Niemcy zrzucali od-

działy spadochronowe, które zdobyły mosty i kilka drobnych, lecz istotnych pod względem strategicznym miejscowości. Z pomocą im posłano zmotoryzowane grupy dywersyjne, złożone z SS-owców, mówiących po angielsku. Dywersanci ci długi czas mieszkali w amerykańskich obozach jako jeńcy wojenni, aby zdobyć amerykański akcent i przyswoić sobie amerykański żargon wojskowy. Przed rozpoczęciem ataku przebrali ich w amerykańskie mundury, zaopatrzone w amerykańską broń i zrzucono naprzód, gdy tylko niemieckie czołgi przerwały linię frontu. Mieli oni za zadanie dostawać się drogą oszustwa albo przemocy do sztabów amerykańskich, rozbijając je i likwidować oficerów. Każda grupa dywersyjno - terrorystyczna otrzymywała listę sztabów, które miała „zlikwidować”. Zabójstwa wysokich oficerów powierzano specjalnie wybranym, doświadczonym terrorystom. Na czele tej roboty stał wywiadowca i dywersant ppłk. Skorzeny, który wykradł Mussoliniego z niewoli i był prawą ręką Himmlera.

Dywersanci zdobywszy amerykańskie maszyny, pedzili po szosach ardeńskich, niosąc grozę i śmierć. Zabijali poszczególnych żołnierzy i oficerów, wybijali załogi małych ardeńskich miasteczek. Wytwarzali oni panikę w głębokich tyłach, paraliżowali łączność między oddziałami i dezorganizowali kierowanie wojskiem. Wartownicy alianccy często nie byli w stanie odróżnić swoich żołnierzy i oficerów, jadących po dro-

gach zaplecza, od bandytów Skorzeny'ego, odzianych w amerykańskie mundury. Bandyci ci terroryzowali wartowników. Bardzo często zamiast żądanych dokumentów wyjmowali z portfela ampulki, napelnione silną trucizną. Rzucali taką ampulkę w twarz wartownika, który padał trupem. Musiano podwoić warty. Jeden żołnierz sprawdzał dokumenty, drugi trzymał dłoń na karabinie, gotowym do strzału.

Dezorganizacja panująca w armiach alianckich, ułatwiała dywersantom robotę. Każda maszyna wojskowa, wioząca ludzi, noszących uniformy wojskowe, którejkolwiek z armii sojusznicznych, mogła otrzymać w każdym składzie taką ilość benzyny, jaką żądała.

Zresztą bardzo często nie trzeba było wcale prosić o benzynę, gdyż leżała ona w polu, bez jakiegokolwiek straża.

Czołgowe kolumny atakujące Niemców szły naprzód, łamiąc słabe opory i omijając silniejsze. Zapelniały one ardeńskie drogi, przebywały przez górskie przełęcze, schodziły w doliny, wyszukując najsłabszych miejsc. Gdy czołgi niemieckie nie zdołały przełamać przeszkody na drodze do Liege, rozpoczęły torować sobie drogę na Namure. Gdy tam spotkały silny opór, raz jeszcze zmieniły kierunek generalnego uderzenia, jadąc do Dinan i Givier, leżącymi na brzegu Maas, gdzie rzeka, obejmując Ardeny kwadrantową pętlą, ciągnie się nieomal linią prostą od Namuru do Meziere. Pod koniec pierwszej dekady trwania bójów, Niemcy zajęli miasta Rochefort i Amman, leżące niedaleko od tej pętli.

Alianci ogłoszeni uderzeniem, początkowo stracili głowę. Pierwsza armia była rozdarta na dwoje. Zabrano jej skład benzyny, amunicji, broni i żywności. Liczbowo nie możemy tych strat określić — o tym w tylko dowództwo XII grupy. Natomiast wiemy ze sł dowódcy wywiadu XXI grupy, generała brygady V liamsa, że w jednym tylko z kilku składów, jakie stały się w ręce niemieckie, było ponad 300 tysięcy trów benzyny. Ilość straconych pocisków mierzonych milionami, aut pancernych tysiącami, czołgów według angielskiej oceny, straty w ludziach a przede wszystkim jeńcy) sięgały 100 tysięcy